

**U nas
przeczytasz:**

Wspomnijmy go czasem



strona 24

BEZPŁATNA

Ziemia SOCHACZEWSKA

Nr 24 (1239) 4.08.2015 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Dziś w „Ziemi”
POLECAMY



Żyrardowska na półmetku

W ciągu sześciu tygodni
wykonawca położył
kilometr rur

str. 3



Czas na rewitalizację parków

Plany dotyczą parku
Garbolewskiego
oraz parku
na podzamczu

str. 4



Walka o jeden bilet trwa

Posel Maciej Małecki
nie składa broni w
walce ze spółkami
kolejowymi

str. 5

Godzina W w Sochaczewie



FOT. SEBASTIAN STEPIEN

W sobotę 1 sierpnia przypadała 71. rocznica wybuchu powstania warszawskiego. Z tej okazji, na placu Kościuszki odbyły się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Było podniosłe i patriotycznie. Uroczystość zakończyło złożenie kwiatów na cmentarzu wojskowym w Trojanowie, gdzie uczczono pamięć poległych w Bronisławach

str. 15

Mieliśmy prawdziwy Zwierzyniec



Ci, którzy pojawili się w niedzielę w parku Garbolewskiego na pewno nie żalowali. Na imprezie zjawili się blisko sto psów i jeden biały kot, wraz z opiekunami. Przez prawie cztery godziny uczestniczyli w różnorodnych konkursach i zabawach

strona 13

Sierpień na pątniczym szlaku



FOT. MACIEJ FRANKOWSKI

Jedni mają to już za sobą, inni dopiero zaczną pielgrzymowanie. W środę rano z Sochaczewa wyrusza pielgrzymka na Jasną Górę

strona 11

WAŻNE TELEFONY

MOSiR
46 862-77-59
Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
46 862-33-09,
PEC
46 862-92-00,
telefony alarmowe 24h
604-206-108, 602-789-111
Pogotowie energetyczne
46 862-26-20
Pogotowie gazowe
(Sime Polska)
602-343-343, 792-008-866
Pogotowie
999
Policja
997, 46 863-72-00
PKP
19-757

Koleje Mazowieckie
22 364-44-44
PKS
Grodzisk Mazowiecki, baza w Sochaczewie
46 862-55-12
Sąd Rejonowy
46 862-32-64
Schronisko „Azorek”
791-604-108
791-606-109 (adopcje)
Fundacja „Nero”
502-156-186

Starostwo Powiatowe
46 864-18-40, 46 864-18-73
Straż pożarna
998, 46 862-23-70
Szpital
46 864-95-00, 46 864-96-00
MPT Taxi
191-91
Taxi
46 862-28-42
USC
46 862-23-02
Urząd Miejski
46 862-27-30, 46 862-22-35

Urząd Skarbowy
46 862-26-04
Zakład Wodociągów i Kanalizacji
46 862-82-30
Zgłaszanie awarii sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej
604-195-867, 696-056-281, 664-157-699
ZGK
46 862-81-06, 46 862-93-14
ZKM 46 862-99-27
ZUS 46 862-64-33

Rajd na zakończenie wakacji

W poniedziałek, 27 lipca, w sochaczewskim ratuszu ruszyły zapisy na XVI Rodzinny Rajd Rowerowy im. Tadeusza Krawczyka po Ziemi Sochaczewskiej. Tym razem miłośnicy jednośladów pokonają niespełna 40 km podziwiając piękne okolice gminy Teresin. Rajd rusza z placu Kościuszki 29 sierpnia, o godzinie 9.00.



Daniel Wachowski

Już od 8.00 na miejscu wydawane będą certyfikaty uczestnictwa oraz kamizelki odbłaskowe z logo imprezy. Zaraz potem, po raz kolejny, mieszkańcy Sochaczewa i okolic będą mogli ruszyć w podróż po pięknych zakątkach naszej małej ojczyzny.

- Trasa rajdu rozpoczyna się tradycyjnie na placu Kościuszki w Sochaczewie. Biegnie przez Rokotów - Wikcinek - Skotniki oraz Szymanów, w którym odbędzie się piknik. Po zasłużonym odpoczynku uczestnicy rajdu ruszą w dalszą drogę przez Elżbietów - Mikołajew - Budki Piaseckie - Czerwonkę Parcel. Zakończenie rajdu zaplanowaliśmy w parku Ignacego Garbolewskiego w Sochaczewie. Ponieważ to impreza rodzinna, jadą z nami małe dzieci i seniorzy, po drodze będą dwa przystanki na odpoczynek - wyjaśnia poseł na sejm RP Maciej Małecki, który od pierwszej edycji organizuje rajd.

Tegoroczny Rodzinny Rajd Rowerowy obejmuje trasę liczącą około 38 km. Co roku rowerzyści jadą inną drogą, w nowym miejscu odbywa się też piknik z kiełbaskami, muzyką, konkursami dla rodziców i dzieci.

- Tradycyjnie w połowie trasy zrobimy dwugodzinną przerwę, rozpalimy ognisko, upieczemy kiełbaski, będzie też czas na grę w piłkę, wspólne rozmowy, sprawdzenie swej kondycji fizycznej na urzą-

zeniach dostarczonych na miejsce przez Dragon Fight Club Sochaczew. W tym roku rodzinny piknik zaplanowaliśmy w Szymanowie - dodaje poseł Małecki.

Wszyscy zainteresowani aktywnym spędzaniem czasu oraz wspólnym poznawaniem piękna naszej okolicy już mogą zgłaszać swój udział w rajdzie. O sile tej imprezy świadczy jej uniwersalny charakter. Mogą jechać maluchy, bo trasa jest podzielona na etapy. Mogą jechać rodzice i dziadkowie, grupy przyjaciół, koledzy z jednej firmy. Każdy jest mile widziany. Do plecaka należy zapakować jedynie kiełbaskę, chleb i wodę mineralną.

DOKŁADNA TRASA RAJDU

Plac Kościuszki w Sochaczewie - ul. Traugutta - ul. 15 Sierpnia - ul. Boryszewska - Rokotów - Wikcinek (krótki postój) - Jeżówka - Skotniki - Strugi - Szymanów (12.00 - 14.00 rodzinny piknik) - Elżbietów - Budki Piaseckie (krótki postój) - Czerwonka - Sochaczew - rozwiązanie rajdu w parku przy Szkole Muzycznej.

ZAPISY DO 17 SIERPNIA

Zapisy na tegoroczną edycję rajdu trwają od 27 lipca do 17 sierpnia. Stosowne druki - dla osoby dorosłej i dziecka, regulamin imprezy - są dostępne w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta (parter, w godz. 8.00-16.00). W wycieczce i pikniku mogą wziąć udział turyści indywidualnie i grupowo. Osoby poniżej 18 roku życia mogą zostać zapisane jedynie przez rodziców, a dzieci do lat 14 biorą udział w rajdzie wyłącznie pod opieką dorosłych.



Maciej Małecki od 16 lat jest głównym organizatorem rajdu

Jak się zgłosić?

Sposobów jest kilka. Można:

✓ druk zgłoszenia pobrać ze strony internetowej ratusza www.Sochaczew.pl, czytelnie wypełnić, podpisać i zeskanować, a następnie skan przesłać mailem na adres promocja3@sochaczew.pl.

✓ druk zgłoszenia pobrać ze strony internetowej ratusza www.Sochaczew.pl, czytelnie wypełnić, podpisać i przesłać faxem na numer 0-46 862-26-02

✓ druk zgłoszenia pobrać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego, na miejscu czytelnie wypełnić i zostawić w BOK.

✓ druk zgłoszenia czytelnie wypełnić i przesłać

pocztą na adres: Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16, 96-500 Sochaczew.

Organizatorami największej turystycznej imprezy w powiecie sochaczewskim są: Stowarzyszenie Odnowy Sochaczewa „Zamek”, Urząd Miejski w Sochaczewie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, „Rowery od A do Z” Anny Krawczyk i Andrzej Ząbczyński oraz Dragon Fight Club Sochaczew.

**Zawsze
aktualne
informacje**



WWW.ZIEMIA-SOCHACZEWSKA.PL

W sześć tygodni położyli kilometr rur

Kanalizacja terenów za wiaduktem, w rejonie ulic Spartańskiej, Gwardyjskiej, Żyrardowskiej oraz Osiedla Kolejowego przebiega zgodnie z harmonogramem i powoli zbliża się do półmetka. Przedsięwzięcie warte 4,4 mln zł, realizowane przez sochaczewski ZWiK, poprawi jakość życia mieszkańców i pozwoli zaoszczędzić im spore pieniądze.

Maciej Frankowski

Inwestycja odbywa się w ramach projektu „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej miasta Sochaczew – etap II” realizowanego przez miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Za wiaduktem położonych zostanie w sumie 2 514,5 m sieci kanalizacji sanitarnej, na którą złożą się kanały grawitacyjne (2 180,5 m) oraz przewody tłoczne (334 m). Ma ją uzupełniać 47 studzienek i trzy przepompownie strefowe z dwiema pompami do ścieków. Realizacja inwestycji rozpoczęła się 22 czerwca i potrwa do połowy października tego roku. Wykonawcą robót jest sochaczewska firma ZWK Józef Sikiński. Całkowity koszt przedsięwzięcia to blisko 4,4 mln zł, przy czym 2 130 416 zł to środki zewnętrzne pochodzące z Europejskiego Funduszu Spójności pozyskane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Pozostałą część (2,2 mln zł) dołożył samorząd miejski.

Taniej i bardziej komfortowo

Tylko w tak zwanym bloku kolejowym, który odprowadza miesięcznie w granicach od 400 do 450 metrów sześciennych ścieków do oczyszczalni PKP, w 73 lokalach mieszka blisko 300 osób. Dodając do tego okoliczne posesje przy ulicach Żyrardowskiej, Gwardyjskiej, Spartańskiej i siedzi- by licznie zlokalizowanych w

tym rejonie firm, dostęp do miejskiej kanalizacji sanitarnej uzyska około pół tysiąca osób. Dla wielu właścicieli posesji przyłączenie się do sieci rozwiąże problem opróżniania przydomowych szamb, a mieszkańcom bloku pozwoli w znaczący sposób obniżyć rachunki za wodę.

Obecnie mieszkańcy bloku kolejowego płacą 21 złotych i 41 groszy brutto za metr sześcienny zimnej wody i odprowadzenie ścieków. Po przyłączeniu do miejskiej sieci kanalizacyjnej obowiązować będzie ich, niezmienna od kilku lat w Sochaczewie, stawka 13 złotych.

Dlaczego jest teraz tak drogo, tłumaczy prezes Kolejowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Semafor”, Andrzej Wach. - Obecnie ścieki trafiają do oczyszczalni PKP. Mieszają się one z nieczystościami z sąsiadującej lokomotywni, skąd do kanalizacji trafiają różne oleje, smary i inne substancje służące na przykład do mycia taboru kolejowego. Są one traktowane jako ścieki przemysłowe. Stąd tak wysoka stawka.

Zdecydują o metodzie przyłącza

Andrzej Wach przygotował kilka propozycji przyłączenia lokali spółdzielczych do budowanej właśnie sieci. W drugiej połowie sierpnia zaplanowano spotkanie zarządu z mieszkańcami „Semafora”, aby skonsultować i wybrać najbardziej satysfakcjonujące ich rozwiązanie.



Ciężki sprzęt na ulicy Osiedle Kolejowe



Andrzej Wach: Mieszkańcy są bardzo zadowoleni z inwestycji

- Pewne jest, że przepompownia powstanie na tyłach budynku, obok kotłowni. Pozostaje tylko kwestia, jak się do niej podłączyć. Można zrobić obejście wzdłuż bloku, od strony ul. Żyrardowskiej lub

wymienić w pionach stare rury żeliwne i przez piwnice, z każdej z sześciu klatek schodowych, pociągnąć przyłącza na drugą stronę budynku, by zrobić studnie grawitacyjne, co dałoby niezależność funkcjonowa-



Rury trafią na głębokość ok. 2m nia kanalizacji od dostaw energii elektrycznej. Uważam, że wariant ten jest najbardziej niezawodny. Jednak to mieszkańcy wybiorą najbardziej odpowiadającą im opcję. Na cokolwiek by się zdecydowali, nie odczu-

ją tego w portfolio, bowiem wszystkie prace zostaną wykonane w ramach funduszu remontowego – powiedział nam prezes spółdzielni, Andrzej Wach.

Prace idą zgodnie z planem

Jak informuje kierownik jednostki realizującej projekt, Magdalena Kaczorowska z sochaczewskiego ZWiK, wykonano już ponad kilometr kanalizacji sanitarnej, w tym główny kolektor oraz kanał tłoczny. Prace postępują sukcesywnie i są uzależnione od uzyskanych zgód na zajęcie konkretnych części pasa drogowego wydanych przez zarządcę danej drogi. Po zakończeniu robót i wykonaniu indywidualnych przyłączy kanalizacji sanitarnej, będzie można w sposób wygodny i komfortowy pozbywać się nieczystości płynnych. Póki co prosimy mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość – apeluje Magdalena Kaczorowska.

Nowo wybudowana sieć będzie się łączyć z miejską infrastrukturą sanitarną w okolicach ul. Bojowników. Dalej ścieki z tego rejonu przekierowane będą do miejskiej oczyszczalni przy al. 600-lecia, która jako jedyna w mieście spełnia europejskie normy dotyczące odprowadzania ścieków komunalnych. Budowa sieci kanalizacji sanitarnej za wiaduktem sprawi, że wskaźnik skanalizowania miasta sięgnie 95,85 proc.

Zagospodarowanie terenów nad Utrą

W ostatnim czasie informowaliśmy, że na zlecenie ratusza opracowaniem analizy urbanistycznej i koncepcji zagospodarowania terenów nad Utrą - kwartału pomiędzy ulicami Młynarską, Chopina, Parkową oraz rzeką Utrą - zajmie się Biuro Urbanistyczne z Gdańska.

Zgodnie z założeniami ma tam powstać teren rekreacji, rodzin-

nych spotkań, wypoczynku nad wodą. Plan zakłada też rewitalizację chodakowskiego parku.

Okazuje się jednak, że gdańska firma odstąpiła od podpisania umowy na realizację tego zadania, do czego oczywiście ma prawo. Zgodnie z przepisami, burmistrz mógł zawrzeć umowę z kolejnym o najniższej cenie oferentem startującym w przetargu i tak się stało. Zlecenie pozyskała firma Heinle, Wischer und

Partner Architekti Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu, która za przygotowanie dokumentacji otrzymała 25 830 zł. Komplet materiałów ma dostarczyć do ratusza najpóźniej 30 listopada. Dodajmy, że biuro Heinle, Wischer und Partner pracuje też nad koncepcją zagospodarowania terenów nad Bzurą, gdzie powstać ma amfiteatr z widownią, plaża miejska, przystań kajakowa, ścieżki rowerowe, tereny rekreacyjne.

Będą odwadniać miejskie ulice

Biuro Projektowe H. Szusteckiej wykona na zlecenie miasta projekty odwodnienia czterech sochaczewskich ulic – Tęczowej, Kilińskiego, Maczka i Kawalerzystów. Za kompletną dokumentację ratusz zapłaci 10,6 tys. zł.

Przypomnijmy, że pieniądze na dokumentację pochodzą z ubiegłorocznej

nadwyżki budżetowej dzielonej w trakcie czerwcowej sesji Rady Miasta. Tuż po decyzji radnych ratusz ogłosił przetarg na wykonawstwo. Najkorzystniejszą ofertę złożyło Biuro Projektowe H. Szusteckiej, które na opracowanie materiałów, uzgodnienia i uzyskanie pozwoleń budowlanych ma czas do połowy listopada.

Wody opadowe z ulicy Tęczowej (długość 240 m) mają być odprowadzane do ul. Chabrowej i Rumiankowej. Woda z Kilińskiego (268 m) ma trafiać do kolektora w ul. Wyszogrodzkiej, natomiast z ul. Maczka (280 m) i Kawalerzystów (240 m) do studni w ul. 15 Sierpnia – kolektora przy ul. Kutrzeby.

Solary dogrzeją domy kultury

Jedna firma opracuje dokumentację termomodernizacji dwóch budynków Sochaczewskiego Centrum Kultury (dawniej MOK) przy ul. 15 Sierpnia w Boryszewie i Chopina 101 w Chodakowie. Ekspert oszacują też koszt prac, a te mają dość szeroki zakres. Ratusz chce ocieplić ściany, wymienić drzwi i okna, wymienić sieci centralnego ogrzewania, zamontować ekologiczne instalacje solarne.

Daniel Wachowski

Przypomnijmy, że w czerwcu radni wydzielili z budżetu łącznie 100 tys. zł na dokumentację techniczną opisującą, jak ma wyglądać ocieplenie i remont dwóch domów kultury (przetarg wygrało biuro ITECH z Łodzi) oraz sali sportowej w Chodakowie (ogłoszono przetarg, wykonawca powinien być znany za kilka dni). Założono, że w 2015 roku powstaną projekty, natomiast prace budowlane mają być prowadzone w kolejnych latach. Ratusz wyłonił właśnie w przetargu firmę, która przygotuje dokumentację, przedmiary, kosztorysy, uzyska stosowne uzgodnienia i, w zależności od zakresu prac, dostarczy zgłoszenie lub zatwierdzone przez nadzór budowlany pozwolenie na budowę. Za opracowanie kompletu materiałów obejmujących dwie filie Centrum Kultury, ITECH otrzyma 47 tys. zł.

Zakres prac w domach kultury

W filii Centrum Kultury w Boryszewie ratusz chce wymienić drzwi zewnętrzne i okna, ocieplić ściany i dach, wyremontować i ocieplić taras



Domowi kultury w Boryszewie na pewno przyda się termomodernizacja

od strony Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu, zbudować podjazd dla osób niepełnosprawnych. Ekipy mają też wejść do środka, gdzie ratusz planuje wymianę instalacji centralnego ogrzewania (wraz z zaprojektowaniem instalacji solarnej) oraz budowę kotłowni opalanej gazem.

Z kolei w siedzibie SCK przy ul. Chopina 101 projektanci przygotują dokumentację na wymianę okien i drzwi, docieplenie ścian z uwzględnieniem istniejącej, wartościowej mozaiki autorstwa Hanny i Gabriela Rechowiczów, docieplenie dachu, zamaskowanie sto-

jących na dachu urządzeń wentylacyjnych. Ratusz chce też naprawić taras na tyłach budynku i wykonać podjazd dla niepełnosprawnych. W środku planowana jest wymiana centralnego ogrzewania i montaż instalacji solarnej. Ten projekt ma być realizowany w latach 2015 – 2016. W tym roku dokumentacja, a prace w 2016 (zabezpieczono wstępnie 500 tys. zł).

Hala dogrzewana słońcem

Trzeci budynek objęty projektem, to hala sportowa przy ul. Chopina wybudowana pod koniec lat

60. Gmach ma ponad 1000 mkw. powierzchni użytkowej i widownię na 300 miejsc siedzących. Urząd planuje jego termomodernizację, w tym wymianę drzwi, docieplenie ścian, remont dachu, zastąpienie charakterystycznych luksferów panelami z nietłukącego szkła.

- Wewnątrz ma zostać wymieniona instalacja centralnego ogrzewania, docelowo zasilana także energią słoneczną. W hali ma działać wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła. Kolejne oszczędności przyniesie wymiana opraw elektrycznych na energooszczędne i wymiana termopodgrzewających wodę – wyjaśnia Urszula Cielniak, naczelnik Wydziału Inwestycji i Modernizacji UM.

Na koniec pomalowane zostaną wszystkie ściany (w sali i na zapleczu), wymienione drzwi i obniżone sufity na zapleczu. Wycyklinowana i pomalowana zostanie drewniana podłoga w sali sportowej. Ostatni etap robót to wymiana posadzek na zapleczu i remont schodów zewnętrznych prowadzących na widownię.



Czas na rewitalizację parków

Jeszcze w tym roku planowane jest rozpoczęcie prac nad przywróceniem do dawnej świetności parku im. W. I. Garbolewskiego oraz parku na podzamczu. Konkretnie propozycje poznamy za kilka tygodni, gdyż prace mają być finansowane już z budżetu na 2016 rok.

Park im. W. I. Garbolewskiego (pierwotnie park Czerwonkowski) jest przykładem XIX-wiecznego ogrodu dworskiego. Szczególnie jego walory to cenny starodrzew a także staw, odgrywający ważną rolę w kompozycji całego założenia. W środku parku znajduje się klasycystyczny dwór, obecnie siedziba Państwowej Szkoły Muzycznej.

- Cały czas prowadzimy tam różnorodne prace. W tym roku wyremontowaliśmy schody, wcześniej naprawialiśmy uszkodzoną fontannę dotleniającą wodę w stawie. Kolejnym etapem będzie wyczyszczenie stawu, ale prace nad zbiornikiem rozpoczną się wówczas, gdy Zakład Wodociągów i Kanalizacji podłączy do sieci sanitarnej podczyszczalnię znajdującą się na terenie kolei. W chwili obecnej wszystko, co wpływa z podczyszczalni, odprowadzane jest do stawu – wyjaśnia wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski.

Budowa kanalizacji za wiaduktem, w tym na osiedlu kolejowym, zakończy

się wczesną jesienią. Po sfinalizowaniu prac przez ZWiK, Urząd Miejski przystąpi do oczyszczenia stawu. Po wykonaniu tych prac nic już nie będzie stało na przeszkodzie, żeby zaplanować środki na rewitalizację parku. W planach są nowe nasadzenia, chodniki, ławki.

Zmiany czekają też park u zbiegu ulic Traugutta i Warszawskiej. Miasto planuje uporządkować ten teren i wzorem placu Obrońców Sochaczewa zrewitalizować.

- Warto podkreślić, że obydwa parki są pod bezpośrednim nadzorem służb konserwatorskich i wszystkie planowane prace wymagają ich zgody. To z jednej strony gwarantuje, że projektowane chodniki czy lampy będą nawiązywać swym wyglądem do historycznego otoczenia, z drugiej jednak wydłuża procedury – dodaje D. Dobrowolski.

Nie można też zapomnieć, że w tym roku, na czerwcowej sesji, zostały przesunięte środki na opracowanie projektu rewitalizacji terenów zielonych nad Utratą, a jednym z jego elementów będzie nowa wizja parku przy ul. Hotelowej. Zlecenie pozyskała firma Heinle, Wischer und Partner Architekti Sp. z o. o. z siedzibą we Wrocławiu. Efekty jej pracy poznamy najpóźniej w listopadzie tego roku.

Jaśniejsza droga do Gimnazjum nr 2

Jeszcze w tym roku oświetlony zostanie chodnik prowadzący do Gimnazjum nr 2, biegnący przez osiedle przy ul. Żeromskiego, a dalej obok boiska i Orlika do szkoły. Ratusz zlecił firmie ELZAW postawienie w najbardziej niedoświetlonych miejscach kilku lamp.

- Zastosowaliśmy procedurę zaprojektuj i wybuduj, dlatego dokładne dane o liczbie



lamp doświetlających chodnik poznamy za kilka tygodni. ELZAW dokona pomiarów i zaproponuje nam ich odpowiednią ilość. Nasz warunek to minimum 3 latarnie, stalowe słupy o wysokości 6 m z oprawami SGS 70W. Oczywiście oświetlenie musi spełniać warunki obowiązującej normy oświetleniowej dla ciągów pieszych – wyjaśnia wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski.

W ramach zlecenia firma dobuduje sieć energetyczną na odcinku 105 metrów zasilającą nowe latarnie. ELZAW opracuje projekt budowlany, uzyska z zakładu energetycznego wszelkie uzgodnienia oraz pozwolenie na budowę. Lampy mają stanąć przy chodniku najpóźniej w połowie listopada. Za te prace firma otrzyma 15,8 tys. zł.

Poselska walka o jeden bilet

Do 30 czerwca 2012 roku podróżujący pociągiem na trasie Sochaczew-Warszawa mogli korzystać z jednego biletu, niezależnie, czy wybrali pociąg Kolei Mazowieckich, czy Intercity. Od trzech lat u każdego przewoźnika potrzebny jest bilet wystawiony co prawda w tym samym okienku na dworcu, ale na odpowiednią firmę.

Sebastian Stępień

Stwarza to niedogodności, szczególnie dla osób posiadających bilety miesięczne.

- Kiedyś mogłam się nie zastanawiać, w który skład wsiadam – mówi nam pani Agnieszka, spotkana na stacji PKP w Sochaczewie. - Jeśli po wyjściu z pracy spóźniłam się na pociąg Kolei Mazowieckich, po 20 minutach miałam Intercity. Teraz muszę albo czekać godzinę, albo dopłacić. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że 40 minut, w perspektywie powrotu do domu, to dużo czasu. PKP Koleje Mazowieckie i PKP Intercity to dziś dwie oddzielne spółki, ale pozostające pod kontrolą państwa. Jedną podlega marszałkowi województwa mazowieckiego Adamowi Struzikowi, drugą minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak. Z niepodanych do publicznej wiadomości przyczyn, firmy te 1 lipca 2012 roku, przestały się dogadywać. Do obu podmiotów, którym są podległe, w sprawie wspólnego biletu już wielokrotnie interweniował pochodzący z Sochaczewa poseł Maciej Małecki.

- Chodzi mi tylko o to, żeby przywrócić normalność wspólnego biletu – powiedział nam poseł Małecki. - Spory przewoźników uderzają w pasażerów. Zdarza się, szczególnie zimą, że jakiś skład ma opóźnienie. Ktoś, kto posiada bilet na pociąg Intercity, powinien móc na nim przejechać pociągiem Kolei Mazowieckich, ale nie może. Musi dopłacić, bo przewoźnicy nie mogą się dogadać. Co mają powiedzieć osoby, które musiały zostać dłużej w pracy. Mogą albo liczyć tylko na jednego z przewoźników, albo płacić dodatkowo za przejazd tymi samymi torami.

Oprócz interpelacji, poseł porusza problem pasażerów na posiedzeniach sejmowej komisji infrastruktury czy skarbu państwa.

- Szczególnie pamiętam kuriozalną odpowiedź jednego z urzędników w stylu: „Panie pośle, proszę się tak nie przejmować. Z tego co słyszałem, na szczęblu Unii Europejskiej przygotowywane jest systemowe rozwiązanie wspólnego biletu dla wszystkich przewoźników. Wtedy problem



Maciej Małecki i Sylwester Kaczmarek podczas konferencji prasowej na dworcu PKP

zniknie.” Jak widać, dla niektórych nie ma znaczenia dyskomfort, na jaki już od trzech lat narażeni są podróżni. Mam wrażenie, że decyzje podejmują ludzie, którzy nigdy nie byli zmuszeni do dojeżdżania pociągiem do pracy – dodaje.

Okazuje się, że są miejsca, gdzie spółki potrafiły się porozumieć. Na przykład na trasie Skierniewice – Żyrardów – Warszawa. Choć tam powodem

„wspólnego biletu” jest remont torów, który miał skończyć się jakieś trzy lata temu. Jednak w czerwcu tego roku, z dnia na dzień konduktorzy w pociągach Kolei Mazowieckich zaczęli wystawiać mandaty podróżnym okazującym bilet Intercity. Koleje Mazowieckie opublikowały komunikat, z którego wynika, że postępowanie firmy jest spowodowane tym, iż zarząd Intercity nie skon-

sultował z KM wprowadzenia nowych, atrakcyjniejszych stawek za przewozy. O tym, jak kuleje komunikacja na linii obu spółek, może świadczyć to, że zaskoczone całym zamieszczeniem kierownictwo Intercity zdecydowało o zwrocie podróżnym kar, które zapłacili w pociągach Kolei Mazowieckich.

- W tej sprawie też podjąłem interwencję. Nie wolno traktować tak lu-

dzi dojeżdżających do pracy. Przecież operatorzy kart płatniczych na całym świecie potrafią się dogadać i umożliwić klientom wypłacanie gotówki i dokonywanie płatności w dowolnym miejscu na globie. Operatorzy sieci komórkowych potrafią się rozliczyć z udostępniania sobie systemów satelitarnych. Nawet w patologicznym głębokim PRL-u te same kartki na mięso były przyjmowane w różnych sklepach. Dlatego niepojęte jest, że dwóch przewoźników kolejowych na trasie Sochaczew – Warszawa nie może się dogadać dla dobra pasażerów – mówi poseł Małecki.

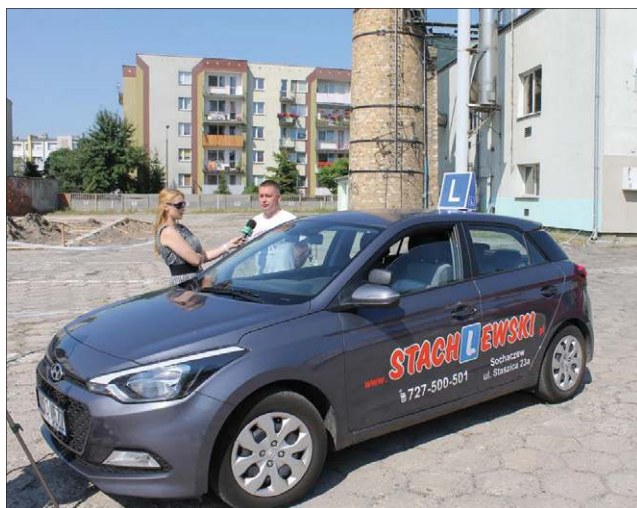
Miejmy nadzieję, że zarządzający oboma spółkami, a także marszałek Adam Struzik i minister Maria Wasiak, zrozumieją, że za słowem „pasażerowie” kryją się ludzie, dla których podróż pociągiem nie jest rodzajem hobby, tylko obowiązkiem. Żeby dojechać do pracy do Warszawy, muszą często wstać przed 5.00 rano, więc to, czy zobaczą swoje dzieci o godzinie 18 czy o 19, ma dla nich zasadnicze znaczenie.

Prawko w Sochaczewie już oficjalnie

Jak już pisaliśmy, powstaje kolejny WORD na Mazowszu, a dokładniej w Sochaczewie. 27 lipca radni województwa podjęli w tej sprawie stosowną uchwałę.

Już od września mieszkańcy Sochaczewa i okolic będą mogli zdawać egzamin na prawo jazdy „u siebie”. Egzamin teoretyczny będzie przeprowadzany w siedzibie przy ul. Żeromskiego 12, a plac manewrowy będzie się mieścił parę metrów dalej - przy ul. Żeromskiego 23, na byłym parkingu przy kotłowni.

Powstanie oddziału plockiego WORD-u w naszym mieście to dobra wiadomość



dla mieszkańców aż czterech powiatów – sochaczewskiego, gostynińskiego, żyrardowskiego i grodzkiego. Nie-

którzy z nich do najbliższego ośrodka egzaminowania kierowców mieli do tej pory nawet 40 km.

Jak się okazuje, osoby ubiegające się o uprawnienia do kierowania pojazdami będą miały już niedługo bardzo szeroki wybór ośrodków egzaminowania. Poza sochaczewskim oddziałem WORD Płock, jeszcze w tym roku powstanie oddział terenowy WORD Warszawa w Nowym Dworze Mazowieckim. Obecnie na terenie województwa działają już cztery takie oddziały w Mławie (oddział terenowy WORD w Ciechanowie), Zwoleniu i Kozienicach (oddziały terenowe WORD w Radomiu) oraz Garwolinie (oddział terenowy WORD w Siedlcach). (s)

Krew jest potrzebna latem

Wakacje to taki czas, kiedy najbardziej potrzebna jest krew. Wypadki, nagłe zachorowania i okres urlopowy krwiodawców powodują, że w wielu szpitalach brakuje tego wyjątkowego leku. W Sochaczewie mamy szansę to zmienić.

W sierpniu dwukrotnie na placu Kościuszki sta-

nie ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. 5 i 19 sierpnia, jak zwykle w pierwszą i trzecią środę miesiąca, w godz. 9-13.00, będzie można oddać krew.

Zachęcamy wszystkich, którzy w tym czasie nie wyjeżdżają z miasta, aby wsparli mierny latem bank krwi. (sos)



Nikt nie zastąpi Basi

W sobotę 25 lipca pożegnaliśmy Barbarę Winnicką, wieloletniego pracownika PSS „Społem”, członkinię Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej, ale przede wszystkim życzliwą, pogodną i niezwykle energiczną osobę, której znakiem rozpoznawczym była chęć niesienia pomocy innym.

Śmierć Basi wprawiła w osłupienie wszystkich, którzy ją znali, bo rzadko spotyka się osobę, nomen omen, tak pełną życia i pasji do działania. Poznałam ją wiele lat temu przy okazji organizowania redakcyjnej akcji „Paczka do paczki”. Zawsze pomocna, chętna do współpracy i przepełniona empatią dla potrzebujących dzieci, do których skierowana jest nasza akcja.

W ostatnich latach Basia odgrywała w niej ważną rolę. Z racji swoich kontaktów handlowych, pozyskiwała mnóstwo gadżetów, bezpłatnych towarów. Z dostawcami negocjowała takie ceny zamawianych do paczek słodczy, jakich nie uzyskalibyśmy nigdzie. Wystarczyła jej kartka z wykazem artykułów, resztę załatwiała sama. Sprowadzane przez nią towary odbieraliśmy z magazynu PSS.

Kiedy jej dziękowałam, zawsze powtarzała: „Dopóki będę żyła, możesz na mnie liczyć”. Dziś te słowa dzwieczą w mojej głowie jak mantra, bo wydawało mi



się, że kto jak kto, ale Basia będzie żyła wiecznie. Nigdy nie słyszałam, żeby się skarżyła, raczej wysłuchiwała skarg innych, zastanawiając się, jak może pomóc. Nie dziwi więc, że żegnał ją wypełniony po brzegi kościół ludzi i morze kwiatów.

Zmarła nagle w wieku 63 lat. Mogła zrobić jeszcze wiele dobrego, choć i tak jej zasługi są ogromne. Dziękuję Ci Basiu jeszcze raz i ze smutkiem myślę, że już nie odpowiesz: „Dopóki będę żyła...”.

Najbliższym, w imieniu redakcji, składam wyrazy szczerzego współczucia. W tym przypadku stwierdzenie: „nie ma ludzi niezastąpionych”, nie znajduje zastosowania. Trudno będzie zastąpić Basię Winnicką.

Jolanta Sosnowska

Upał jest naprawdę niebezpieczny

Sochaczewski Oddział Ratunkowy ma co robić. Oprócz „normalnych” zachorowań, każdy upalny dzień zwiększa i tak dużą liczbę pacjentów o „ofiary” słońca. Niektóre z nich są w tak złym stanie, że muszą pozostać w szpitalu.

Jolanta Sosnowska

Większość z nas lubi lato, ale mało kto dobrze znosi 35-stopniowe upały. Brak koncentracji, duże zmęczenie, bóle i zawroty głowy, to tylko najłżejsze objawy odczuwane podczas takiej pogody. Gorzej jeśli przytrafią się nam omdlenia, wymioty, zasłabnięcia, bóle w klatce piersiowej, problemy z pracą serca. Właśnie z takimi dolegliwościami pacjenci trafiają na SOR.

- Młodsze osoby najczęściej zgłaszają się same, do starszych wysyłana jest karetka. Po wstępnej diagnostyce w oddziale decydujemy, czy pacjent może wrócić do domu, czy musimy go zostawić na dalsze leczenie – powiedział nam Artur Kalisiewicz, koordynator oddziału ratunkowego. - Dotyczy to zwłaszcza starszych osób, u których upały powodują zaostrzenie chorób przewlekłych. To one najczęściej wymagają dalszej hospitalizacji.

Nie wszyscy zgłaszają się na oddział ratunkowy, część pacjentów korzysta z pomocy macierzystych przychod-



ni, a w weekendy ze świadczonej opieki medycznej w szpitalu. Zaopatrzeni w leki lub porady medyczne, dochodzą do siebie w domu, w najtrudniejszych przypadkach lekarze wystawiają skierowania do szpitala.

Szczególnie powinniśmy uważać na małe dzieci, które nie potrafią opisać wielu dolegliwości. Jeśli nie zauważymy ich w porę, może się to skończyć poważnym odwodnieniem lub udarem cieplnym.

Wśród najważniejszych zaleceń na upalne dni doktor Artur Kalisiewicz wy-

mienia odpowiednie nawodnienie, co oznacza po prostu picie dużych ilości płynów. Do tego przebywanie w klimatyzowanych, w najgorszym wypadku – wentylowanych pomieszczeniach. Wentylator powinien być obowiązkowym sprzętem w okresie letnim. Trzecia podstawowa zasada, to unikać w tym czasie słońca. Nie wychodzić z domu, jeśli to nie jest konieczne, lub przebywać w mocno zacienionych miejscach.

Lekarze radzą także, aby nie lekceważyć pierwszych objawów przegrzania.

Trzeba schładzać ciało letnią wodą, a cały organizm chłodnymi napojami. Jeśli nie musimy w tym czasie wykonywać ciężkich prac, należy je odłożyć na później. Zmęczenie zwiększa ryzyko dolegliwości. Bezwzględnie należy chronić przed słońcem głowę, a z domu wychodzić z butelką wody.

Warto wziąć sobie te zalecenia do serca, bo za nami dopiero półmetek lata. Zapewne jeszcze nieraz będziemy się zmagać z falą upałów.

Kolejne badania dla kobiet

Od 3 do 6 sierpnia (poniedziałek - czwartek) przy placu Kościuszki w Sochaczewie oraz 7 i 8 sierpnia (piątek i sobota) obok Przychodni „Medicamed” przy ul. Hanki Sawickiej 3A odbędą się bezpłatne badania mammograficzne dla kobiet w wieku 50 - 69 lat.

Bezpłatne badanie mammograficzne adresowane jest do kobiet z grupy wiekowej 50-69, które w ciągu ostatnich 24 miesięcy nie wykonywały mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej NFZ. Pa-

nie, których program nie obejmuje, mogą wykonać badanie odpłatnie.

Przyjazd mammobusu ok. godz. 8:00. Badania rozpoczynają się od godziny 9:00. Zapraszamy wszystkie chętne Panie!

Zapisy pod łódzkim numerem: 42 254-64-10 lub 517-544-004 na dni 3-6 sierpnia oraz w przychodni „Medicamed” pod numerem 46 861-00-65 na dzień 7 i 8 sierpnia. Do rejestracji telefonicznej potrzebny będzie numer telefonu i PESEL.

BEZPŁATNA MAMMOGRAFIA

w technologii cyfrowej

Infolinia i zapisy:
T 42 254 64 10
517 54 40 04



Zapraszamy na badania mammograficzne kobiety w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich 2 lat (24 miesięcy) nie wykonywały bezpłatnego badania.

Halinie Pędziejewskiej

Dyrektorowi Miejskiego
Ośrodka Kultury w Sochaczewie
Słowa otuchy i szczerze wyrazy
współczucia z powodu śmierci

BRATA KAROLA



przekazują:

Burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

KONDOLENCJE

Zniżki konsultowane

3 sierpnia rozpoczęły się konsultacje społeczne dotyczące pięciu programów oferujących mieszkańcom Sochaczewa szeroki pakiet ulg w opłatach. Trzy programy są znane, ale ratusz dołączył do nich dwa nowe.

Maciej Frankowski

Ratusz zapyta sochaczewian o opinię w sprawie kształtu i możliwości jakie dają, funkcjonujące już, Sochaczewska Karta Seniora, Sochaczewska Karta Rodziny i wprowadzony przed rokiem program „Sochaczew Weteranom”. Od 1 stycznia 2016 roku ratusz planuje wprowadzenie dwóch kolejnych programów ulg „Sochaczew Honorowym Dawcom Krwi”, który będzie skierowany do osób mieszkających na terenie miasta posiadających status zasłużonych i honorowych dawców krwi oraz dla wszystkich mieszkańców miasta bez wyjątku, którzy zdecydują się na wyrobienie Sochaczewskiej Karty Mieszkańca.

O propozycji wprowadzenia zniżek dla wszystkich mieszkańców Sochaczewa pisaliśmy szerzej w poprzednim wydaniu gazety. Ma ona na celu poprawę warunków życia, umacnianie lokalnej tożsamości, zwiększenie dostępu do oferty oświatowej, kulturalnej, sportowo-rekreacyjnej i zachęcenie do szerszego korzystania z transportu publicznego. Wysokość ulg zaproponowana w roboczej wersji Sochaczewskiej Karty Mieszkańca to 15 procent. Czy jest sens wprowadzenia takiego programu i czy sochaczewian satysfakcjonu-



je zakres proponowanych ulg, ewentualnie jakie inne rozwiązania wpłyną na poprawę jakości ich życia – na te pytania mają odpowiedzieć opinie zebrane podczas prowadzonych konsultacji.

Będą się one odbywać od 3 sierpnia do 6 września. Uwagi i propozycje mieszkańców trafią do Wydziału Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Urzędu Miejskiego.

- Mieszkańcy i organizacje pozarządowe, wypełniając specjalnie przygotowany formularz, mogą zgłaszać szczegółowe uwagi, odnoszące się do konkretnego zapisu w projekcie uchwały, sugerując zmianę jego brzmienia. W oddzielnym polu druku będą mogli również uzasadnić swoją opinię – tłumac-

zyć naczelnik wydziału, Joanna Kamińska. - Formularz można pobrać w Biurze Obsługi Klienta znajdującego się na parterze Urzędu Miejskiego w Sochaczewie lub w formie elektronicznej z portalu Sochaczew.pl, a także z Biuletynu Informacji Publicznej ratusza. Do wypełnienia druku niezbędne jest wcześniejsze zapoznanie się z projektami uchwał, które również są dostępne w wyżej wymienionych źródłach.

- Najprostszym sposobem wzięcia udziału w konsultacjach, bez konieczności wychodzenia z domu, jest wypełnienie ankiety przez internet. Uwagi będzie można złożyć za pośrednictwem nowego portalu konsultacji społecznych urzędu miasta, uruchomionego

w ramach projektu „e-Klient” w stu procentach sfinansowanego ze środków UE, dostępnego pod adresem: www.konsultacje.sochaczew.pl – zachęca do tej formy udziału w konsultacjach zastępca burmistrza, Marek Fergiński.

Pozostałe możliwości wyrażenia swojej opinii to osobiste złożenie wypełnionego druku, w godzinach 8.00-16.00, w Biurze Obsługi Klienta UM, kontakt drogą elektroniczną z naczelnikiem wydziału odpowiedzialnego za prowadzenie konsultacji, pod adresem: joanna.kaminska@sochaczew.pl oraz za pośrednictwem poczty, wysyłając wypełniony formularz na adres: Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16, 96-500 Sochaczew.

Wypowiedz się o programie stypendialnym

Urząd Miejski w Sochaczewie rozpoczyna szereg konsultacji społecznych. Jednym z pierwszych tematów będzie kształt programu stypendialnego wspierającego uzdolnionych uczniów szkół podstawowych i miejskich gimnazjów.

Za prowadzenie konsultacji w sprawie programu wspierania edukacji uzdolnionych uczniów odpowiadać będzie Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny, który rozważy wszelkie propozycje i uwagi.

- Konsultacje mają na celu zebranie opinii rodziców, mieszkańców miasta i organizacji pozarządowych działających na terenie Sochaczewa. Odbywać się będą od 10 sierpnia do 6 września. Swoje uwagi będzie można składać pisemnie, na specjalnie przygotowanym formularzu dostępnym w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego, znajdującym się na parterze ratusza oraz drogą elektroniczną poprzez platformę konsultacyjną zbudowaną w ramach projektu „E-Klient”: www.konsultacje.sochaczew.pl – mówi wiceburmistrz Marek Fergiński.

Stypendia burmistrza, jako nagroda za poświęcony czas i wysiłek, przyznawane są dwa razy do roku. Obecnie mogą je uzyskać uczniowie osiągający bardzo do-

bre wyniki w nauce, którzy mają wzorową ocenę z zachowania i uzyskali średnią ocen wyższą niż 5,5 w szkołach podstawowych i 5,25 w gimnazjach oraz dzieci i młodzież wykazująca się wybitnymi osiągnięciami artystycznymi lub sportowymi. W ostatnim półroczu szkolnym stypendia, w wysokości 60 zł miesięcznie, odebrało 31 uczniów.

Jak tłumaczy M. Fergiński, wstępny projekt nowej uchwały o programie stypendialnym już teraz uwzględnia jedną istotną zmianę.

- Stypendium burmistrza, przez pierwszy semestr edukacji w szkole średniej, będą mogli otrzymać także absolwenci miejskich gimnazjów, którzy spełnili kryteria programu. Podobnie absolwenci naszych szkół podstawowych rozpoczynający naukę w gimnazjum powiatowym też nabędą prawo do stypendium. Chcemy zachować ciągłość w motywowaniu najbardziej uzdolnionej młodzieży. Dotychczas nagradzani przez nas uczniowie, pomimo dalszych sukcesów w nauce, mogli starać się o stypendium starosty dopiero po pierwszym semestrze w nowej szkole, co sprawiło, że przez pół roku pozostawali bez wsparcia. Teraz to się zmienia. (mf)

Drugi etap prac w ZS w Chodakowie

Do 30 września firma AGNES-BUD z Rokotowa wykona remont otoczenia chodakowskiego Zespołu Szkół. To drugi etap robót wypełniających już ostatecznie zwycięski wniosek poprzedniej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego.

W minionym roku rodzice, uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Chodakowie zgłosili do SBO wymaganą instalację wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej i remont fazienników w gmachu głównym (koszt to ponad

800 tys.), a także położenie kostki brukowej wokół budynku szkoły i likwidację starych fundamentów sali gimnastycznej. Prace wewnątrz szkoły trwają i mają się zakończyć w ostatnich dniach sierpnia, natomiast drugi etap, związany z chodnikami oraz zagospodarowaniem terenu przy sąsiednim Przedszkolu nr 6, gdzie mają siedzibę zerówki, wystartuje za kilka dni i potrwa do końca września.

W ostatnich dniach ratusz zlecił firmie AGNES-BUD za kwotę 189 tys. zł ułożenie chodników przy

budynku głównym, utwardzenie placu przy przedszkolu, zagospodarowanie terenów zielonych wokół szkoły oraz rozebranie istniejących żelbetonowych fundamentów znajdujących się między boiskami wielofunkcyjnym i trawiastym.

- Do ułożenia będzie 545 mkw. chodnika na miejscu obecnego, pokrytego asfaltem. Przebudowane zostaną także schody od strony boiska wielofunkcyjnego. Firma zagospodaruje również tereny zielone, posieje trawę – wyjaśnia Dariusz Dobrowolski, z-ca burmistrza

nadzorujący miejskie inwestycje.

Szkoła odzyska wreszcie teren, gdzie miała kiedyś powstać sala gimnastyczna, ale plany utknęły na etapie fundamentów. Stara konstrukcja ostatecznie zniknie. Firma wywiezie ponad 400 metrów sześciennych ziemi wypełniających przestrzeń między fundamentami, następnie rozbije i wywiezie 60 metrów sześciennych żelbetonowego gruzu, na koniec usunie nieczynny kanał ciepłowniczy.

Daniel Wachowski

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sochaczewie informuje

Wnioski na nowy okres świadczeniowy 2015/2016 można składać w siedzibie MOPS w Sochaczewie, al. 600-lecia 90 w niżej wymienionych terminach:

- Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na nowy okres świadczeniowy, tj. od 1 października 2015 r. do 30 września 2016 r. przyjmowane są od dnia 1 sierpnia 2015 roku w godz. 9.00 – 14.00, pokój nr 203.

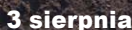
- Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych (zasiłki rodzinne oraz dodatki do zasiłków), wnioski o ustalenie prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego na nowy okres zasiłkowy tj. od 1 listopada 2015 r. do 30 października 2016 r. będą przyjmowane od 1 września 2015 roku w godz. 9.00 – 14.00, pokój nr 201.

OGŁOSZENIA



- Do końca sierpnia ma się zakończyć pierwszy etap inwestycji. Odcinek od ul. Warszawskiej do ul. Niemcewicz powinien zostać ponownie otwarty dla ruchu samochodowego przed 1 września – powiedziała nam dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, Małgorzata Dębowska. - Dla zachowania płynności prowadzonego przedsięwzięcia, w środę 29 lipca, rozpoczęto kolejny etap przebudowy, obejmujący dalszą część ulicy, aż do skrzyżowania w Trojanowie. Ekipa budowlana sfrezowała asfalt; w następnej kolejności rozpoczną się prace rozbiórkowe i odwodnieniowe – informuje Małgorzata Dębowska.

Przypomnijmy, że planowy termin zakończenia prac na pełnym odcinku powiatowej ul. Staszica to koniec listopada bieżącego roku. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 6 mln. (mf)



Dzisiaj Sekcja Napraw i Eksploatacji Taboru Kolejowego w Sochaczewie zatrudnia blisko 300 pracowników. Jeśli inwestycja dojdzie do skutku, wielkość kadry może się podwoić. Kiedy powstaną nowe miejsca pracy? Na razie nie wiadomo. Zapowiadany blisko rok temu termin ukończenia inwestycji na 2017 rok wydaje się mało realny. Mijemy nadzieję, że, prędzej czy później, jednak to nastąpi, a projekt mogący być przez wielu odbierany jako huczne przedwyborcze obietnice – wcześniej przed wyborami samorządowymi, teraz parlamentarnymi – w końcu zostanie wprowadzony w życie.

Bliższe informacje w pok. nr 11 lub telefonicznie: (46) 862-81-06, 862-93-14 lub 863-31-71.

STRONA INTERNETOWA ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ

ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE

Nawałnica nad Sochaczewem

Lipiec nie był łaskawy dla mieszkańców Mazowsza. Najpierw dotkliwa susza niszczyła uprawy, później huragany i ulewne deszcze wyrządzały szkody w gospodarstwach na wsiach i na ulicach miast. Najgorsza była sobota 25 lipca, kiedy to tragiczne doniesienia z kraju stały się udziałem Sochaczewa.

Jolanta Sosnowska

Po południu przez powiat sochaczewski przetoczyła się wyjątkowo silna nawałnica. Jej efektem były poważne zniszczenia i liczne interwencje służb ratowniczych.

Jak twierdzi rzecznik straży pożarnej, mł. kap. Rafał Krupa, tylko w sobotę, w związku z nawałnicą strażacy z powiatu sochaczewskiego 38 razy podejmowali interwencje. Najwięcej z nich dotyczyło powalonych na jezdnie, tory kolejowe oraz linie energetyczne drzew, które łamały się jak zapalki. W miejscowości Kuznecin drzewo przewróciło się na zaparkowany na posesji samochód osobowy. Na szczęście nikt nie przebywał wewnątrz pojazdu. W Sochaczewie powalone drzewa leżały m.in. na ul. Staszica, 15 Sierpnia, Chopina, w Parku Garbolskich, na dworcu PKP.

Wichura zerwała lub uszkodziła poszycia dachów na sześciu budynkach, w tym dwóch mieszkalnych i jednym usługowym. Pozostałe to zabudowania gospodarcze. Najbardziej ucierpiały domy dwóch rodzin – w Sochaczewie przy ul. Wyszogrodzkiej oraz w Bielinach w gm. Brochów. Uszkodzeniu uległ także dach na pawilonie usługowym w al. 600-lecia. Strażacy zabezpieczali poszycia za pomocą plandek.

Rzecznik Rafał Krupa mówi, że sytuacja była na tyle poważna, iż działania ratownicze strażaków koordynował na miejscu Komendant Powiatowy PSP w Sochaczew, bryg. Piotr Piątkowski.

W niedzielę 26 lipca sytuacja nieco się uspokoiła. Jednak nadal do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Sochaczewie wpływały zawiadomienia dotyczące drzew powalonych na jezdnię lub uszkodzonych przez wichurę, niebezpiecznie



pochylonych nad budynkami. W sumie w niedzielę przyjęto 14 takich zgłoszeń.

Ogromną rolę w usuwaniu skutków nawałnicy odegrali druhowie ochotniczych straży pożarnych. Gdyby nie oni, na pewno do ponad 50 zgłoszeń nie udało się dojechać w tak krótkim czasie.

W wyniku sobotniej nawałnicy prądu pozbawieni byli mieszkańcy różnych rejonów miasta i powiatu. Często informacje przekazywane były za pośrednictwem strażaków, tak jak w przypadku Antoniewa. Na szczęście zakład energetyczny szybko reagował na zgłoszenia. W jednym z bloków na terenie miasta doszło do zwarcia instalacji elektrycznej, co spowodowało pożar, ale strażacy szybko opanowali sytuację.

Sobotnia wichura na szczęście nie przyniosła ofiar w ludziach, ale ci, którzy ponieśli szkody, jeszcze długo będą likwidować skutki nawałnicy. Poza tym nie wiadomo, czy to już koniec pogodowych niespodzianek. Synoptycy zapowiadają kolejną falę upałów, które często kończą się gwałtownymi burzami. A prawda jest taka, że przed zjawiskami pogodowymi trudno się uchronić.



Ukraińskie porachunki

Między 21 a 25 lipca sochaczewskim policjantom nie brakowało zajęć. Zdarzali się nieodpowiedzialni kierowcy, ale też pracownicy stacji paliw zabrakło wyobraźni.

Policjanci interweniowali też w sprawie mężczyzny ranionego nożem. Na szczęście obrażenia których doznał nie zagrażały życiu.

21 lipca

Policja otrzymała zgłoszenie, że w miejscowości Juliopól, na wysokości cmentarza, obok motocykla leży młody mężczyzna. Patrol na miejscu ustalił, że Marek S., 17-letni mieszkaniec Juliopola, kierując bez wymaganych uprawnień motocyklem marki Honda CBR600, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał w zarośla na poboczu drogi. Mężczyznę z obrażeniami ciała przewieziono helikopterem medycznym do szpitala w Płocku. Poszkodowany doznał urazu czaszkowo-mózgowego oraz obustronnego stłuczenia płuc.

23 lipca

Na ulicy Rycerskiej policjanci zatrzymali Dariusza P., 54-letniego mieszkańca Sochaczewa, który kierował Skodą mając po-

nad dwa promile alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do 2017 roku.

Dyżurny KPP Sochaczew otrzymał zgłoszenie, że pracownik tankujący gaz na stacji LPG w miejscowości Młodzieszyn jest nietrzeźwy. Przybyły na miejsce patrol potwierdził, że Stanisław P., 66-letni mieszkaniec Sochaczewa, miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

25 lipca

O godzinie 1:00 pracownik personelu medycznego SOR Sochaczew poinformował dyżurnego KPP Sochaczew, iż nieznaną mężczyznę przywiózł na oddział obojętności Ukrainy z obrażeniami powstałymi po użyciu noża. W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili, że do zadania ran doszło podczas libacji alkoholowej. W jej trakcie wywiązała się bójka pomiędzy dwoma obywatelami Ukrainy. Jeden z nich użył noża, zadając cios w brzuch drugiego mężczyzny. Pokrzywdzony, 29-letni Artur L., z obrażeniami niezagrażającymi życiu, trafił na blok operacyjny. Sprawcę, 30-letniego Serhii V., zatrzymano do wyjaśnienia.

Śmierć na obwodnicy

Na drodze krajowej nr 50 (obwodnica Sochaczewa) we wtorek 28 lipca przed godziną 6.00 rano miał miejsce wypadek śmiertelny.

Zgłoszenie o wypadku wpłynęło o godzinie 5:53. Do zdarzenia wysłane zostały dwa zastępy straży pożarnej, pogotowie ratunkowe oraz policja.

Na miejscu okazało się, że doszło do poważnej kolizji dwóch osobowych opli. Kierowcami obu byli 29-latkowie. Zderzenie spowodowało, że jedno z aut zostało wepchnięte na słup infrastruktury drogowej. Kierowcy pojazdów nie przewozili na szczęście pasażerów. Jeden z nich opuścił rozbity samochód o własnych siłach, natomiast dru-

gi, nieprzytomny, pozostał uwięziony we wraku.

Sochaczewscy strażacy rozcięli zmiażdżony samochód i przystąpili do resuscytacji poszkodowanego, jednak nie udało się przywrócić funkcji życiowych. Lekarz stwierdził zgon 29-letniego Radosława B.

Z ustaleń sochaczewskich policjantów wynika, że winnym wypadku był zmarły kierowca, mieszkaniec powiatu płockiego. Chciał on „przejechać” obwodnicę, przy czym nie udzielił pierwszeństwa jadącemu prawidłowo kierowcy drugiego opla.

Przez kilka godzin na drodze krajowej nr 50 obowiązywały wyznaczone przez policję objazdy ulicami Płocką i Łowicką. (s)



Trwa wykup mieszkań w wieżowcu

Już osiem z dwudziestu ośmiu rodzin zajmujących lokale komunalne w bloku JW. Construction złożyło wnioski o wykup mieszkań. Zamiast ok. 135 tysięcy złotych za prawo własności zapłacą tylko 33-35 tysięcy, gdyż wszyscy skorzystają z wysokiej, obowiązującej do końca roku 75 procentowej bonifikaty.

Trzydzieści lat temu sochaczewski ratusz nabył od ówczesnego Towarzystwa Budowlano - Mieszkaniowego „Batory” 28 mieszkań mieszczących w bloku przy ul. Piłsudskiego. Lokale zostały kupione za pieniądze Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w czasie, gdy powstawała obwodnica miasta. Część zajęli lokatorzy wysiedlani z budynków wyburzanych pod obwodnicę, część rodziny regularnie płacące czynsz i zasługujące na poprawę warunków mieszkaniowych.

W ostatnim czasie kilka rodzin pytało, czy mogą stać się właścicielami M, a jeśli tak, to na jakich warunkach. Oczywiście wszystkich interesowała bonifikata, z jakiej mogą korzystać lokatorzy w innych blokach i kamienicach zarządzanych przez ZGK. Ratusz przygotował projekt uchwały w tej sprawie i także te mieszkania objął systemem bonifikat. Wszystkie lokale to duże kawalerki, mają od 34 do 37,5 m² powierzchni użytkowej. Ich zaletą jest lokalizacja – blok stoi w ścisłym centrum, blisko stacji PKP, urzędów, przystanku ZKM,

szkół i przedszkola. Rynkowa wartość takiego mieszkania to ok. 135 tys. zł.

- Osiem rodzin już złożyło kompletne wnioski i czeka na podpisanie aktu notarialnego. W kieszeni każdej z nich zostanie ok. 100 tys. zł. My też zyskujemy, bo opłaty czynszowe zbierane przez ZGK nie pokrywają w stu procentach kosztów utrzymania zasobu mieszkaniowego. Na koszty właścicielskie w bloku przy Piłsudskiego co roku wydajemy ponad 45 tys. zł. Jeśli najemcy wykupią lokale, ta kwota zostanie w budżecie – zaznacza z-ca burmistrza Dariusz Dobrowolski.

Wykupione M po kilku latach można przekazać dzieciom, wnukom, sprzedać na wolnym rynku. Na pewno najemcy nie stracą na tej transakcji. Dodajmy, że wykupienie mieszkania to też dobry sposób na obniżenie czynszu, gdyż od kilku lat jest on niższy niż w zasobie komunalnym – średnio o złotówkę ma metr kwadratowy.

W tej chwili najemcy mogą wykupić mieszkania komunalne z naprawdę dużą bonifikatą. Do końca 2015 roku można stać się właścicielem lokalu za 25% jego wartości ustalonej przez rzeczoznawcę. Liczy się data złożenia kompletnego wniosku, a ta mija 31 grudnia. Warto się pośpieszyć, gdyż w 2016 roku za lokal trzeba będzie zapłacić już 50% wartości, w 2017 opłata wzrośnie do 75%, a w 2018 nie będzie już żadnych ulg. (dw)



Infrastruktura z SBO

Już we wrześniu będziemy mogli zagłosować w tegorocznej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego. Wyboru dokonamy prawdopodobnie spośród 28 projektów, a każdemu mieszkańcowi miasta przysługiwały będą dwa głosy. Dzisiaj prezentujemy propozycje związane z infrastrukturą Sochaczewa.

Sebastian Stępień

W ostatnich latach wiele ulic w naszym mieście zmieniło swoje oblicze. Proponowany przez Urząd Miasta program „Drogi zamiast błota” sprawił, że utwardzonych zostało już ponad 50 kilometrów sochaczewskich dróg osiedlowych. Mieszkańcy miasta w tegorocznym SBO upomnieli się głównie o chodniki.

Właściwie wszystkie wnioski dotyczące chodników pochodzą z dzielnicy Chodaków, a odnoszą się do ulic Topolowej, Pocztowej, Kolejowej i Wyszogrodzkiej. O tym, że program „Drogi zamiast błota” nie zaspokoił jeszcze wszystkich potrzeb mieszkańców, mogą świadczyć projekty wyremontowania ulicy Bohaterów Chodakowa oraz ulic znajdujących się na osiedlu za Bzurą: Bukowej, Chłodnej, Perłowej, Spokojnej, Tęczowej, Wesołej, Zieleńczej i Zielonej. Wyasfaltowanie tych ulic ma w założeniu kosztować 730.000 zł.

Pojawił się także wniosek o budowę ciągu pieszego na rzece Bzurze. Rozpisany na 650.000 zł projekt zakłada znaczną rozbudowę istniejącej między ulicami Staszica i Gawłowską kładki, aż po stworzenie nowych terenów rekreacyjnych nad rzeką. Wnioskodawca, stowarzyszenie AMNIS, zakłada budowę prawdziwej promenady ze ścieżką rowerową i szerokim przejściem dla pieszych i osób poruszających się na wózkach. Dostęp do tego miałyby ułatwić szerokie podjazdy. Otoczenie samej kładki również zmieniłoby swoje oblicze. Z założeń wynika uporządkowanie istniejącej zieleni i nasadzenie nowej, postawienie lamp

oświetleniowych i wygodnych ławeczek.

Innym projektem, zakładającym stworzenie terenów rekreacyjnych, jest znana już z ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego „Plaża miejska z pomostem do cumowania kajaków”. Wnioskodawcy, Stowarzyszenie Motocyklistów Sochaczewa, wycenili swój pomysł bardzo ostrożnie, bo na 300.000 zł. Jeśli kosztorys zostanie potwierdzony, projekt będzie rozpatrywany jako największy z małych. W przypadku gdyby zdobył najwięcej głosów, wysypanie piasku wzdłuż rzeki i ustawienie łatwego do demontowania na zimę pomostu pontonowego, będzie trzeba wpisać w już planowane przez Urząd Miasta zrewitalizowanie terenów Podzamcza.

Dotychczasowe edycje SBO zaowocowały wybudowanym w zeszłym roku parkingiem przy wieży ciśnień, nikogo nie trzeba jednak przekonywać, że potrzeby w tym zakresie są znacznie większe. Grupa radnych złożyła projekt, który zakłada remont obecnych parkingów przy Cmentarzu Komunalnym na Wypalenisku, oraz wykonanie nowych miejsc postojowych wzdłuż ulicy Trojanowskiej na odcinku około 250 metrów. Dodatkowo w ramach projektu przewiduje się wykonanie chodnika dla pieszych oraz ścieżki dla rowerów. To przedsięwzięcie zostało rozpisane na 650.000 zł.

Pod koniec sierpnia dowiemy się, które z 28 wniosków spełniają wymogi SBO i zostaną poddane pod głosowanie. Oceny dokona Zespół Opiniujący składający się m.in. z radnych, reprezentantów Rady Sportu, Rady Pożytku Publicznego i Powiatowej Izby Gospodarczej.



Chodnik przy ulicy Pocztowej



Ulica Bohaterów Chodakowa



Parking na Wypalenisku



Chodnik przy ulicy Wyszogrodzkiej



Pielgrzymkowy czas

W sobotę 1 sierpnia sochaczewscy pielgrzymi przemierzali trasę do pobliskich Miedniewic, gdzie pokłonili się przed obrazem Świętej Rodziny, a już w najbliższą środę, 5 sierpnia wyruszą na Jasną Górę, aby uczestniczyć w obchodach Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia.

Jolanta Sosnowska

To już wieloletnia tradycja, że główną pielgrzymkę do Częstochowy poprzedza ta mniejsza, do Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej Pani Mazowsza w Miedniewicach, gdzie w dniach 1-2 sierpnia odbywają się uroczystości odpustowe.

Sochaczewscy pątnicy wyruszyli spod św. Wawrzyńca, po mszy o 6.30. Po drodze dołączyli do nich mieszkańcy Boryszewa oraz ci, którzy zwyczajowo odprowadzają pielgrzymów do rogatek miasta. Trasa wiodła jak zwykle przez Rokotów i gościnny Kurdwanów, gdzie na pielgrzymów zawsze czeka poczęstunek przygotowany przez okolicznych mieszkańców. Po dotarciu do Miedniewic odpoczynek, a po nim msza św. celebrowana przez ks. biskupa Józefa Zawitkowskiego oraz apel poległych w rocznicę powstania warszawskiego. Po nabożeństwach trwających do późna niektórzy wracają do domów, inni zostają do niedzieli, aby w nocy czuwać przy słynącym łaskami obrazie i uczestniczyć w mszy odpustowej w niedzielę. Po niej, najbardziej wytrwali, pieszo wędrują do Sochaczewa. W tym roku do Miedniewic wyruszyło 220 pielgrzymów,

powrotną drogę przemierzali 70.

Miedniewice, to tylko przedsmak trudu, jaki czeka pielgrzymów udających się na Jasną Górę. Oni także wyruszą po mszy o 6.30 u św. Wawrzyńca, ale w środę 5 sierpnia. Najpierw dotrą do Łowicza, aby połączyć się z całą diecezjalną pielgrzymką, po czym 6 sierpnia wyruszą na Jasną Górę. Dotrą tam przed świętem Wniebowzięcia NMP. Czekają ich dziewięciodniowy maraton, bo niektóre odcinki trasy liczą po 30 kilometrów. W słońcu, deszczu, z odciskami na stopach. To im jednak nie przeszkadza, są tacy, którzy idą co rok i nie mogą się doczekać kolejnej wyprawy. Co ich ciągnie na pielgrzymkowy szlak? Mają swoje intencje, chcą prosić, dziękować Bogu, modlić się w grupie podobnych do siebie. Wielu pątników mówi o niepowtarzalnej atmosferze rekolekcji w drodze i zapewnia, że ten kto nie był, nigdy nie zrozumie. Podobnie uważa przewodnik tegorocznej Błękitnej (czyli sochaczewskiej grupy), ks. Łukasz Warzyński, który na Jasną Górę wyrusza 18 raz.

Pątnicy wrócą do Sochaczewa 15 sierpnia wieczorem. Strudzeni, ale zapewne szczęśliwi.



220 pielgrzymów rozpoczyna dwudniowy szlak do Miedniewic



Śpiew i modlitwa bardzo pomagają w drodze



U celu podróży - w miedniewickim sanktuarium

Biblioteka z p@sją

Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie otrzymała z Fundacji Orange certyfikat „Biblioteki z pasją”. Właśnie mija sześć lat od rozpoczęcia projektu „Orange dla bibliotek”, a wkrótce ma się rozpocząć kolejny.

Kilka cykli spotkań komputerowych dla seniorów, zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Bezpieczny internet”, telekonferencje pt. „Spotkania z pasją”, których bohaterami byli m.in.: Krystyna Janda, Jerzy Kryszak, Katarzyna Grochola, to tylko niektóre z działań sochaczewskiej biblioteki realizowane wspólnie z Fundacją Orange. Nie można zapominać o stałym dostępie do internetu, dzięki czemu codziennie w czytelnicy znajdują się chętni do bezpłatnego korzystania z sieci.

W wypożyczalni dla dorosłych czytelnicy nieposiadający komputera w domu sprawdzają pocztę elektroniczną, wyszukują potrzebne im informacje, wysyłają e-maile. W oddziale dla dzieci najmłodsi korzystają z edukacyjnych gier komputerowych – wylicza Hanna Jażdżyk, kierownik wypożyczalni dla dorosłych MBP.

Z kolei Konrad Ciesiońkiewicz, prezes Fundacji Orange, w liście do biblioteki napisał: (...) „To dzień



ki Państwa zaangażowaniu i pasji włożonej w rozwój bibliotek możemy dziś mówić o sukcesie programu. Nie tylko sprzęt i dobre wyposażenie sprawiają, że placówki biblioteczne to dzisiaj przestrzeń nowoczesna i multimedialna”.

List jest jednocześnie zapowiedzią nowego projektu, bo dzisiaj, kiedy dostęp do internetu jest już powszechny, ważną staje się edukacja i rozwój cyfrowych kompetencji użytkowników bibliotek. Fundacja Orange jesienią tego roku rozpoczyna inicjatywę „Akcja: e-motywacja”, do której zaprosi także naszą księżniczkę.

Obecnie internet w bibliotekach to już żadna nowość, ale jeszcze pięć lat temu była to niezwykle ważna i oczekiwana usługa. Dlatego nie do przecenienia są kolejne inicjatywy ułatwiające nam poruszanie się po skomplikowanym wirtualnym świecie. (sos)

Kurdwanów zaprasza

W niedzielę 9 sierpnia parafia Przemienienia Pańskiego w Kurdwanowie zaprasza na uroczystości odpustowe.

Po sumie o godz. 12.00 wystąpi amatorski zespół folklorystyczny „Ksinżok” z Łowicza. Zespół istnieje od

pięciu lat. Występuje w strojach ludowych, kultywuje muzykę i tradycje ziemi łowickiej i jest laureatem wielu ogólnopolskich konkursów.

Proboszcz parafii, ks. Jacek Warzecha, zaprasza mieszkańców Sochaczewa na mszę i okazjonalny występ.

Rowerem do Lichenia

W dniach 20 – 21 lipca Jan Kocimski podjął udaną próbę jazdy rowerem do Lichenia i z powrotem. Samotnie pokonał 330 km w dobrym czasie, traktując wyjazd jako swoistą pielgrzymkę do znanego sanktuarium.



Policjanci świętowali

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Sochaczewie, 29 lipca sochaczewscy funkcjonariusze obchodzili 96 rocznicę powstania Policji Państwowej.

W uroczystości wzięli udział zaproszeni samorządowcy powiatu sochaczewskiego. Niektórzy z nich postanowili dodatkowo uhonorować najbardziej wyróżniających się policjantów. I tak, starosta Jolanta Gonta ufundowała prezent dla sierż. Krzysztofa Kurka, który zdobył tytułu wicemistrza Polski w kick-boxingu na III Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Rzeszowie. Burmistrz Piotr Osiecki ufundował nagrody dla czterech policjantów, szczególnie wyróżniających się w służbie: asp. szt. Waldemara Chądzyńskiego, asp. Henryka Sobańskiego, asp. Pawła Guzka i sierż. szt. Damiana Papierowskiego. Nagrodę otrzymała również Iwona Janicka, pracownik cywilny w Wydziale Ruchu Drogowego. Fundatorem był wójt Mirosław Orliński.

Policjanci usłyszeli też wiele ciepłych słów od obecnego na uroczystości zastępcy Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Policji, insp. Janusza Stępnika. Poruszył on również temat od dawna planowanej i niejednokrotnie już przekładanej budowy nowej komendy policji w Sochaczewie. To, że komenda jeszcze nie powstała, Janusz Stępnik nazwał swoją osobistą porażką. Zdradził przy tym, że według, na razie nieoficjalnych, zapewnień, które otrzymał, inwestycja ma rozpocząć się w 2016 roku. Jest to już piąty podawany termin rozpoczęcia, być może tym razem już ostateczny. Janusz Stępnik zaznaczył też, że to dzięki szeregowym funkcjonariuszom policji, zaufanie do tej instytucji deklaruje już 70 proc. mieszkańców Mazowsza.

Uroczystość była okazją do wręczenia aktów mianowania na wyższe stopnie policyjne. Otrzymało je 42 funkcjonariuszy. (s)



Awansowani:

Na starszego posterunkowego:

post. Grzegorz Berus, post. Justyna Biłska, post. Mateusz Jeżak, post. Sebastian Janicki, post. Paulina Mazur, post. Tomasz Pomagalski

Na sierżanta:

st. post. Justyna Anusz, st. post. Przemysław Błachuta, st. post. Justyna Kostecka, st. post. Sławomir Murawski, st. post. Marcin Nowakowski, st. post. Paweł Przybylski

Na starszego sierżanta:

sierż. Konrad Brodowski, sierż. Tomasz Krajca, sierż. Marcin Machnikowski, sierż. Agata Motyka, sierż. Joanna Olszar, sierż. Mariusz Pajek, sierż. Izabela Senderowska, sierż. Daria Stan, sierż. Łukasz Świć, sierż. Rafał Wróbel

Na sierżanta sztabowego:

st. sierż. Marcin Orlikowski,

st. sierż. Aleksandra Pietrzak,

st. sierż. Krzysztof Rogoziński

Na młodszego aspiranta:

sierż. szt. Piotr Karpiński, sierż. szt. Justyna Kujawa-Parobczyk

Na aspiranta:

mł. asp. Krzysztof Leśniewski, mł. asp. Ireneusz Żurek

Na starszego aspiranta:

asp. Robert Błaszczak, asp. Sławomir Dąbrowski, asp. Jarosław Gacki, asp. Mariusz Józikowski, asp. Marcin Kielbasiński, asp. Tomasz Kubiak, asp. Jarosław Muchyński, asp. Henryk Sobański, asp. Bogusław Woźniak, asp. Tomasz Zobaczynski

Na aspiranta sztabowego:

st. asp. Justyna Ciotko, st. asp. Marcin Izydorek, st. asp. Marek Sucharski



Sochaczew w hołdzie powstańcom

W sobotę 1 sierpnia przypadała 71. rocznica wybuchu powstania warszawskiego. Z tej okazji, na placu Kościuszki odbyły się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Organizatorami byli Urząd Miasta Sochaczew, kibice klubu sportowego Legia Warszawa oraz członkowie Muzealnej Grupa Historycznej II/18 pp.

Sebastian Stępień

71 lat temu również żołnierze Armii Krajowej z rejonu Sochaczewa przedarli się do Warszawy, aby wziąć udział w walkach o wyzwolenie stolicy. Uczestniczyli w, niestety nieudanych, próbach odbicia z rąk niemieckich Dworca Gdańskiego, a potem w walkach partyzanckich na ulicach miasta. O tych wydarzeniach mieszkańcy Sochaczewa mogli posłuchać w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, podczas prelekcji przygotowanej przez Jakuba Wojewodę. Był to wstęp do uroczystości, które odbyły się na placu Kościuszki.

Około godziny 16:40 na główny plac Sochaczewa udały się poczty sztandarowe 37. dywizjonu rakietowego Obrony Powietrznej w Bielicach, Muzealnej Grupy Historycznej, sochaczewskiej policji i grup kombatanckich. Liczna grupa kibiców Legii zaprezentowała okolicznościową flagę.

Punktualnie o 17:00 zawyły syreny, a kibice odpalili race. Z dziesiątków gardeł wydarł się okrzyk „część i chwała bohaterom!”.

Zgromadzeni na placu Kościuszki sochaczewianie mogli również obejrzeć krótkie widowisko historyczne o wymarszu żołnierzy AK na ratunek walczącej Warszawie. Rekonstruktorzy zaprezentowali przegląd oddziałów, jak również moment doposażenia żołnierzy w broń. Z ustaleń historyków wynika, że oddziały z rejonu Sochaczewa były dobrze uzbrojone, a to dlatego, że po kampanii wrześniowej 39 roku, wycofu-



Członkowie Muzealnej Grupy Historycznej zaprezentowali moment doposażania w broń żołnierzy AK

jący się żołnierze Wojska Polskiego zdeponowali broń na terenie Puszczy Kampinoskiej. Członkowie muzealnej grupy, przy akompaniamencie głośno odśpiewanego przez przybyłych na uroczystość hymnu, wciągnęli polską flagę na maszt. Żołnierze 37. dywizjonu rakietowego Obrony Powietrznej w Bielicach przeprowadzili apel poległych i oddali salwy honorowe. Zrobiło to ogromne wrażenie, szczególnie na najmłodszych uczestnikach uroczystości.

Wśród obecnych znalazła się liczna reprezentacja samorządowców oraz poseł Maciej Małecki, który podkreślił, że w jego ocenie powstanie warszawskie było słusze i potrzebne. Mówił o ogromnym bohaterstwie powstańców, a także podziękował wszystkim, którzy przybyli na uroczystość, aby to bohaterstwo uczcić.

Ostatni punkt obchodów odbył się na cmentarzu woj-



Uroczyste wciągnięcie flagi na maszt

skowym w Trojanowie, gdzie przedstawiciele władz samorządowych i członkowie Muzealnej Grupy Historycznej II/18 pp. złożyli kwiaty przy po-

mniku poległych w 1944 r. pod Bronisławami. Burmistrz Piotr Osiecki podziękował wszystkim, którzy pielęgnują pamięć walk o wyzwolenie Warszawy.

Z parku dochodziły odgłosy szczekania

Psy małe, duże, rasowe i mieszańce (był też jeden biały kot) spotkały się w niedzielne popołudnie w parku im. I.W. Garbolewskiego na dorocznym Zwierzyńcu. Piknik dla miłośników czworonogów, zorganizowany w ramach Sochaczewskiego Lata, odbył się 2 sierpnia.

Maciej Frankowski

Już przed godziną 15.00 z parku dochodziły dźwięki Sochaczewskiej Orkiestry Dętej. Właściciele psów wraz ze swoimi pupilami zapelniali park. Czekali na nich mnóstwo atrakcji. Partnerzy wydarzenia przygotowali serię konkursów, w tym grę miejską „Bieg z psem przy nodze”. Za wykonane zadania czworonogi otrzymywały przysmaki ufundowane przez firmę Mars Polska.

Pracownicy Sochaczewskiego Centrum Kultury przygotowali dla najmłodszych zajęcia plastyczne. Dzieci pomalowały farbami dużego jamnika, któremu później nadano imię „Koloruś”. Teresa Kłuj-szo zorganizowała plenerowe miasteczko szachowe. Członkowie grupy poszukiwawczo-ratowniczej z 15 JRG w Warszawie opowiadali o pracy ze specjalnie wyszkolonymi psami, będącymi ogromnym wsparciem dla strażaków w prowadzonych przez nich akcjach. Można było zasięgnąć porad w stoisku Powiatowego Inspektoratu Weterynarii, czy wyrazić chęć adopcji pieska w namiocie wolontariuszy fundacji „Nero”. Różnorodność swojej „zwierzęcej” produkcji pokazała firma Mars Polska. Wydarzeniu towarzyszył też event artystyczny Marcina Hugo-Badera. Tym razem w Oknie Sztuki zaprezentował instalację „Ptasie Radio” inspirowaną wierszem Juliana Tuwima.

Imprezę prowadził Maciej Gąsiorek, czyli krasnal Pixel z programu dla dzieci „Budzik”. Pokazy, zawierające elementy zumbi,



„Koloruś” był największym czworonogiem niedzielnego pikniku

aerobiku i tańca, zachęcające przybyłych do wspólnej aktywności fizycznej na powietrzu, w specjalnie przygotowanym programie „Zdrowy ja i mój pupil”, zaprezentowali instruktorzy Gymme Fitness Club. Później scena należała do grupy Open Day, działającej w ramach projektu organizowanego przez Sochaczewskie Centrum Kultury „Sochaczew Rozśpiewany”. Ostatnim muzycznym akcentem był występ grupy Antykwariat z jej liderem Michałem Szczercbem. W blues-rockowym klimacie wykonali klasyczne przeboje, m.in. Dire Straits, The Doors i Carlosa Santany.

Firmie Mars Polska oraz Urzędowi Miasta, głównym organizatorom Zwierzyńca, należą się słowa uznania za profesjonalną organizację i różnorodność imprezy, podczas której dobrze bawili się zarówno czworonogi, jak i ich opiekunowie.



Miejsce dla siebie znaleźli także szachiści



Uczestnicy imprezy chętnie pozowali do zdjęć



„Folklorek” tańczy i śpiewa

Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca został założony jesienią ubiegłego roku w MOK w Boryszewie. Występuje w nim ok. 30 dzieci w wieku od 4 do 12 lat, podzielonych na grupę młodszą i starszą. Tańcem i piosenką nawiązują do polskiej tradycji ludowej. Opiekunem i choreografem „Folklorka” jest Katarzyna Proch – muzyk, nauczyciel, instrumentalista.

Pierwsze małe koncerty miały miejsce na scenie w czasie tegorocznych Dni

Sochaczewa. Folklorek zaprezentował się również na koncercie charytatywnym dla Michałka pt.: „Walczę dziś o Ciebie”.

20 czerwca dzieci uczestniczyły w pierwszych wyjazdowych warsztatach tanecznych w Karolinie prowadzonych przez tancerzy – instruktorów Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Folklorek tańczy i śpiewa w soboty od 11:00 w SCK Boryszew. Kolejny nabór do zespołu od września 2015 roku. Zapraszamy!

SCK Boryszew

Karawana 2015

Wędrujący festiwal sztuki „Karawana” wśród ośmiu miejscowości województwa mazowieckiego odwiedzi Iłów i Rybno. Jest to projekt umożliwiający mieszkańcom aktywne uczestniczenie w nowych, otwartych formach życia kulturalnego.

Organizatorzy – Mazowiecki Instytut Kultury we współpracy ze Stowarzyszeniem Pedagogów i Animatorów KLANZA i ośrodkami kultury województwa mazowieckiego, postawili sobie za cel zainteresowanie dzieci, młodzieży i dorosłych teatrem oraz działa-

niami o charakterze parateatralnym i plastycznym, które wywołają wyobraźnię, zdolności twórcze oraz stanowią ciekawy sposób spędzania czasu wolnego.

PLAN PRZEJAZDU

Iłów – 8 sierpnia, Rybno – 9 sierpnia

g. 16.00 – „Królowna i herbatnik” - Teatr LEGENDARIUM z Koźmierowa

g. 17.00 – 20.00 - rodzinne animacje realizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA i Teatr LEGENDARIUM z Koźmierowa

g. 21.00 – „Wesele” - Teatr Plastyczny MAKATA (spektakl rodzinny)



Lato w Sochaczewie nie jest nudne

Urząd Miasta przeznaczył w tym roku 200.000 zł na różnorodne akcje mające uatrakcyjnić czas wakacji dzieciom, które z różnych powodów nie opuszczają w letnie miesiące naszego miasta. Dzięki tym pieniądzą odbyły się kolonie, obozy sportowe, półkolonie, zajęcia w domach kultury i świetlicach parafialnych. Akcja trwa.

Sebastian Stępień

Oferta przygotowana w tym roku przez sochaczewskie instytucje jest bardzo różnorodna. Miejska Biblioteka Publiczna na przykład w każdy poniedziałek, środę i piątek organizuje zajęcia dla wszystkich chętnych dzieci. Nie prowadzono żadnych zapisów i taka formuła świetnie się sprawdza. Poza stałymi bywalcami, zdarzają się też dzieciaki, które pojawiają się od czasu do czasu. Miejsca wystarcza dla wszystkich. Zajęcia poza walorem rekreacyjnym, mają też aspekt edukacyjny. Na przykład 22 lipca w ramach akcji „Lato w bibliotece” odbył się spektakl pt. „Podwodny świat” w wykonaniu krakowskiego Teatru Duet. Aktorzy zabrali dzieci w niezapomnianą podróż czarodziejską kapsułą poprzez morza i oceany. Najmłodszy mieli okazję zobaczyć, jak wygląda życie pod wodą i czym różni się ono, od środowiska, które znamy na co dzień.

Swoje tradycyjne propozycje przygotowało również Sochaczewskie Centrum Kultury (były MOK). Na bogaty i barwny program akcji składały się m.in. wyjścia na basen „Orka”, wizyta w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej, w Komendzie Powiatowej Policji, w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej. W filii SCK w Chodakowie zajęcia odby-

wały się w niecodzienny sposób – w gorących, hawajskich klimatach. Z kolei SCK Boryszew przygotowało dla swoich uczestników zwiedzanie pięknych pałacowych sal w pałacu w Nieborowie, w których kręcone były sceny do filmu „Akademia pana Kleksa”. Półkolonie w tej placówce przebiegały pod znakiem twórczości Jana Brzechwy.

Jak co roku miejskie półkolonie zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej nr 3. Program obejmował między innymi zajęcia sportowe, wyjazdy na wycieczki, czy wizyty na basenie. Dzieciaki nie miały czasu się nudzić. Pozostawały pod fachową opieką nauczycieli od 9.00 do 15.00 każdego dnia. Organizatorzy zapewniali dzieciom całonocne wyżywienie.

70.000 zł na wakacyjne zajęcia z dziećmi i młodzieżą otrzymały od Urzędu Miasta organizacje pozarządowe, startujące w otwartych konkursach ofert. Pieniądże podzielono między kilkanaście uczniowskich klubów sportowych (m.in. MOSiR Basket, Orkan-Judo, Dragon Fight Club, Siódemka, Unia Boryszew), stowarzyszeń i klubów, w tym Caritas Parafii św. Wawrzyńca, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, ZHP, KS OLDBOY „ORKAN”, Rugby Club Orkan, KS „Bzura Chodaków”, „Aktywni” Sochaczew.



Sochaczewskie dzieciaki miały okazję zwiedzać nasz niedawno odrestaurowany zabytek



Ogromną radość sprawiła wizyta w komendzie policji...



Częste wyjścia na ogródek jordanowski pozwalały utrzymać dobrą formę fizyczną



Poza wycieczkami plenerowymi odbywały się zajęcia edukacyjne. Na zdjęciu wypiekanie chleba



... i w komendzie straży pożarnej



MOSiR przygotował serię wakacyjnych turniejów piłkarskich



Spotkanie z Panem Kleksem w Nieborowie



Przedstawienie o podwodnym świecie przyciągnęło tłumy



Zajęcia teatralne w filii SCK Chodaków

Wakacyjne kalendarium cz.III

Choć trudno w to uwierzyć, połowa wakacji już za nami. Na pocieszenie dodajmy, że ta lepsza połowa jeszcze przed nami, bo na dzieci i młodzież spędzającą lato w mieście czeka jeszcze wiele atrakcji.

1 sierpnia wystartował Nawigacyjny Rajd Rowerowy, kilka dni temu ruszyły zapisy na XVI Rajd Rowerowy im. T. Krawczyka, przed nami seans Kina Plenowego. Przypominamy także, że:

✓ do końca sierpnia dzieci i młodzież mogą za symboliczną opłatą korzystać z oferty pływalni ORKA. Od poniedziałku do piątku, między godziną 7.00 a 9.00 uczniowie wchodzić tylko za 0,03 grosze za minutę, tj. 1,80 zł za godzinę.

✓ w dni powszednie, hala sportowa MOSiR przy ul. Kusocińskiego 2 jest ogólnodostępna dla wszystkich chętnych w godz. 8.00 - 14.00.

✓ od 1 sierpnia w godzinach 8.00 - 9.00 wielofunkcyjne kryte boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Warszawskiej 80 jest nieodpłatnie udostępniane dzieciom i młodzieży zainteresowanym grą w tenisa ziemnego.

✓ we wszystkich bibliotekach na terenie miasta dzieci mogą skorzystać z gier planszowych, posłuchać głośnego czytania wierszy, bajek, opowiadań, fragmentów książek oraz skorzystać z bezpłatnego dostępu do Internetu.

✓ w każdą niedzielę po sochaczewskim zamku bezpłatnie oprowadzają turystów archeolodzy z Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Przyjść i posłuchać o przeszłości warowni może każdy z nas.

5 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – Warsztaty malarские z p. Ursulą Gawłowską Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

6 sierpnia, godz. 21.00 – „Pod Mocnym Aniołem”

Sochaczewskie Kino Plenowe zaprasza na bezpłatny seans na świeżym powietrzu. Projekcja odbędzie się w muszli koncertowej na Podzamczu. Film od lat 15.

7 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – Warsztaty malarские z p. Ursulą Gawłowską Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

7 sierpnia, godz. 12.00-14.00 – „Ulubiona i niezapomniana książka”

Zajęcia plastyczne. Filia MBP przy ul. 15 Sierpnia 83

14 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – Zajęcia w plenerze

Wyjście do Ogródka Jordanowskiego. Cotygodniowe czytanie w plenerze. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

14 sierpnia, godz. 12.00-14.00 – „Wakacyjna przygoda”

Boisko przy placu zabaw w Karwowie

16 sierpnia, godz. 15.00 – 18.00 – akcja Przewodnik na zamku

17 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – „Papierowe fantazje” Origami – udoskonalamy umiejętności sztuki składania papieru z Panią Zofią Szydełko.



9 sierpnia, godz. 15.00 – 18.00 – „akcja” Przewodnik na zamku

W każdą wakacyjną niedzielę na mieszkańców i turystów czekają na zamku przewodnicy opowiadający o historii tego szczególnego miejsca.

10 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – „Malowanie palcami”

Zajęcia plastyczne. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

10 sierpnia, godz. 12.00-14.00 – gry stolikowe Filia MBP przy ul. 15 Sierpnia 83

12 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – czytanie fragmentów książki oraz projekcja filmu

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

12 sierpnia, godz. 12.00-14.00 – „Jak dzieci i młodzież spędzają wolny czas?”

Zajęcia plastyczne. Filia MBP przy ul. 15 Sierpnia 83



Turniej Piterbasketu to jedna z atrakcji przygotowanych przez MOSiR

Zajęcia plastyczne. Filia MBP przy ul. 15 Sierpnia 83

14 sierpnia – Turniej Piterbasketu

Hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2

15 sierpnia – Turniej Piłki Nożnej OPEN

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

17 sierpnia, godz. 12.00-14.00 – „Moje zwierzątko”

Zajęcia plastyczne. Filia MBP przy ul. 15 Sierpnia 83.



Kwiaty i motyle w ratuszu

W galerii MOST, w holu Urzędu Miejskiego, otwarto kolejną wystawę. Tym razem goście odwiedzający ratusz mogą oglądać malarstwo wrocławianki Mirosławy Łękańskiej. Artystka prezentuje na niej całkiem nowe obrazy o tematyce przyrodniczej – kwiaty, pejzaże i motyle.

Jak powiedziała podczas wernisażu, każdy obraz to inna symbolika, emocje i inne przesłanie. Na wystawę trafiły prace związane z porą roku, jaką mamy za oknem, bo lato to czas kwiatów, motyli, rozkwitu przyrody, kolorów. Artystka, mieszkająca obecnie w stolicy, podkreśliła, że wizyty

w Sochaczewie dają jej wiele pozytywnej energii, przynoszą siłę i chęć do pracy artystycznej.

Autorka dziękowała samorządowi za udostępnienie galerii MOST, tego specyficznego miejsca w holu UM. Jak zaznaczyła, do muzeów i galerii trzeba specjalnie iść, a to nie jest spontaniczna czynność. Tu ze sztuką można spotkać się choć na chwilę, zatrzymać na minutę, spojrzeć i iść dalej. Szczególne słowa uznania skierowała do opiekuna galerii Marcina Hugo-Badera.

Wystawa czynna będzie do końca sierpnia w godzinach pracy Urzędu Miasta, ul. 1 Maja 16, (pn. 8.00-17.00, wt.-pt 8.00-16.00).

Lato z dziećmi w Żelazowej Woli

Przez dwa wakacyjne miesiące w każdą niedzielę w parku w Żelazowej Woli odbywają się artystyczne spotkania w plenerze. „Mała Akademia Chopinowska. LATO” to propozycja dla najmłodszych, którzy chcą poznać otaczający nas świat, przyrodę, muzykę, zasiąść przy fortepianie. Wstęp na zajęcia jest bezpłatny.

W czasie wakacji Frycek nigdy nie zapominał o rozwijaniu swoich talentów – grał na fortepianie, komponował, rysował, a nawet tańczył i śpiewał. Okazją, by spędzić letnie miesiące równie kreatywnie, jak młody kompozytor są interdyscyplinarne zajęcia artystyczne „Mała Akademia Chopinowska. LATO” Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Przez całe wakacje dzieci poznają dźwięki różnych zakątków Europy. Szukają odpowiedzi na pytania, jakiej muzyki słuchano wtedy w Czechach czy Norwegii? Jak wyglądało życie w ówczesnej Rosji

czy Hiszpanii? Czym różniła się kultura ludowa Mazowsza czasów młodego Chopina od kultury sąsiadów?

Interdyscyplinarne zajęcia pobudzają kreatywność i rozwijają zainteresowania „małych chopinologów”. Podczas „Akademii” muzyka klasyczna i ludowa przeplatają się ze sztukami wizualnymi, zarówno tradycyjnymi, jak i nowszymi, oraz tańcem i słowem. Dzieci poznają instrumenty muzyczne – ich brzmienie, budowę, próbują też same zagrać na skrzypcach, perkusji, klar-necie czy fortepianie.

Zajęcia rozpoczynają się o godz. 13.00 – w każdą wakacyjną niedzielę w parku w Żelazowej Woli. Oto harmonogram najbliższych spotkań:

9 sierpnia „Wieńce dożynkowe”

16 sierpnia „Mali projektanci”

23 sierpnia „Chleb”

W przypadku niesprzyjającej pogody zajęcia zostaną przeniesione do Pawilonu Preludium.

Bóg stawiał na jego drodze dobrych ludzi

Od urodzenia wiedział, że chce zostać księdzem. Jako kilkulatek stawał na krześle i rozbawionej rodzinie wygłaszał pierwsze kazania. Kiedy pilnował krowy, czytał jej Pismo Święte. Mimo wojennej zawieruchy, która rzucała nim po świecie, wrócił i swoje zamierzenie spełnił. Niemiecki *Die Welt* napisał o nim: „Karol May potrafił stworzyć historie trudne do ogarnięcia, ale historia tego człowieka w głowie się nie mieści”. Rzeczywiście, historia życia rezydującego w Sochaczewie księdza prałata Ludwika Józwicka, to materiał na wielką hollywoodzką produkcję.

Sebastian Stępień

Urodził się w 1925 w podsochaczewskich Łaziskach. Syn cenionego w okolicy kowala i krawcowej, która, zamiast wyuczonym fachem, zajmowała się domem. Z dzieciństwa pamięta, że uwielbiał czytać książki, szczególnie „Winnetou” Karola Maya. Dlatego bez problemu zdawał z klasy do klasy.

Wojna przerywa naukę

- Edukację zacząłem w wieku lat sześciu w podstawówce w Łaziskach. Nauczycielki stwierdziły jednak, że za wcześnie bym skończył szkołę i nie wiadomo, czy dalej bym sobie poradził, więc w szóstej klasie mnie trochę przytrzymały – wspomina z uśmiechem. - I to się nawet dobrze złożyło, bo gdyby nie to, to wojna zastałaby mnie w Warszawie.

Edukację miał kontynuować właśnie w stolicy, gdzie mieszkała jego ciotka. Wydarzenia września 39 roku pokrzyżowały te plany. Pierwszy kontakt z niemiecką armią odnotował na polu z ziemniakami. Niemiecki pilot myśliwca postanowił przywitać się z Polakami w specyficzny sposób.

- Kopaliśmy ziemniaki i nagle taki świst, huk. Patrzymy w niebo, a tam niemiecki samolot. Zatoczył pętlę, podszedł nisko i oddał serię może metr od nas – opowiada ksiądz Józwick. - Nie zapomnę jak ziemia podskakiwała pod pociskami uderzającymi tak blisko nas. Strasznie się bałem, bo nie było się gdzie schować. Na szczęście pilot odleciał.

Drugi raz Niemca widział już z bliska. Na stacji kolejowej w Sochaczewie, kiedy wracał od ciotki z Warszawy. Oficer niemieckiej policji zainteresował się zawiniątkiem, które młody Ludwik miał przy sobie. Podszedł i po prostu je zabrał. Była to paczka tak cennej wtedy mąki.

Trzecie spotkanie z najeźdźcą prawie przypłacił życiem.

- Mielśmy wtedy jeden z niewielu we wsi domów muro-

wanych, a kiedy niemiecka armia przeprowadzała naloty, czasem chronili się u nas sąsiedzi – wspomina. - Wydawało im się, że dom murowany będzie bardziej odporny na bomby. Tego tragicznego dnia naloty trwały od samego rana do późnych godzin popołudniowych. Schroniła się u nas pani Brodowiczowa z niemowlęciem na ręku. Jedna z bomb trafiła chyba w komin, bo górę domu rozerwało na kawałeczki. Schroniłem się pod metalowym łóżkiem i całe moje szczęście, że na nim oparła się ściana, bo inaczej by mnie przysgniotła. Sąsiadkę uratowała drewniana ława, ale jej dziecko nie miało już tyle szczęścia. Zginęło w tym bombardowaniu. Mnie udało się z niego wyjść tylko ze strzaskanym kolanem, w którym został odłamek szrapnela. Niemcy po nalocie podpalili jeszcze wszystkie drewniane budynki i wieś właściwie przestała istnieć.

Rodzina Józwicków wycołała się spod gruzów domu, planując schronienie w piwnicy na ziemniaki, ale, jak się okazało, niemiecka armia zniszczyła nawet takie zabudowania. Ksiądz Ludwik wspomina kawałki swojego rodzinnego domu, drzwi od szafy, elementy ścian i dachu, które walały się kilkaset metrów od miejsca wybuchu. Józwickowie próbowali też przedostać się do stolicy, ale droga do Warszawy była odcięta.

- Rana w nodze coraz bardziej mi dokuczała i w pewnym momencie nie byłem już w stanie iść. Dlatego zatrzymaliśmy się w pierwszym napotkanym pustostanie, żeby móc wydobrzeć. Tamtej nocy znaleźli nas Niemcy. Ogromnym szczęściem było to, że byli wśród nich dwaj lekarze. Kiedy zobaczyli, w jakim jestem stanie, postanowili mnie zoperować. Z całego zabiegu pamiętam liczenie do pięćdziesięciu i lampę naftową. Liczyłem po niemiecku i widziałem tę lampę, która się oddalała, a potem obudziłem się bez odłamka w nodze, fachowo pozszywany.

Z Łazisk przedostali się do Iłowa, gdzie udało im się jakoś



Ksiądz Ludwik rezyduje w Domu Kapłana Seniora, którego budową wcześniej kierował

zorganizować życie pod okupacją.

16-letni robotnik przymusowy

Zimą 1942 roku Niemcy wozili z Polski *volks-arbeiterów*, przymusowych pracowników. Ludwik Józwick był co prawda jeszcze bardzo młodym chłopakiem i normalnie nie kwalifikowałby się do pracy przymusowej, ale los zgotował mu przykrą niespodziankę.

- Niemcy wzięli metryki z kościoła i wybierali młodych mężczyzn. Kartę werbunkową dostał syn moich sąsiadów, ale jako że jego rodzice znali się z miejscowym burgemajstrem, załatwili to tak, że dokumenty zostały podmienione i jako niepełna 17-letni chłopak trafiłem do transportu do Prus Wschodnich. Na miejscu, w jednej z pruskich szkół, zostałem ustawiony pod ścianą razem z grupą mężczyzn. Przyjeżdżali tam niemieccy gospodarze i wybierali sobie osoby do pracy. Mnie oczywiście nikt nie wybrał. Zresztą wyglądałem nawet na młodszego niż naprawdę byłem. Taki uśmiechnięty chłopaczyna, który nie do końca wie, co się wokół niego dzieje. Nikt nie potrzebował dziecka do pracy – opowiada ksiądz Ludwik. - Kiedy zrobi-

ło się już późno i stałem w tej sali sam, zacząłem się nawet cieszyć, że skoro nikt mnie nie chce, to odeślą mnie do domu.

Kiedy zobaczyli, w jakim jestem stanie, postanowili mnie zoperować. Z całego zabiegu pamiętam liczenie do pięćdziesięciu i lampę naftową. Liczyłem po niemiecku i widziałem tę lampę, która się oddalała, a potem obudziłem się bez odłamka w nodze, fachowo pozszywany.

Zjawił się jeszcze jeden gospodarz, nazwiskiem Romejke. Spóźniony, zastał już tylko jednego chłopca, a bardzo potrzebował kogoś do pracy, dlatego nie wybrzydzał. Pierwszym sygnałem dla Ludwika Józwicka, że może nie będzie traktowany przez niemieckich gospodarzy strasznie źle, był fakt, że na saniach Romejke usadził go między sobą, a swoją żonę i ciepło okrył futrem.

Załatwili formalności w biurze pracy i udali się do gospodarstwa, mieszczącego się w dzisiejszych Kantaryszkach (dawniej Bewern). Do obowiązków Ludwika Józwicka należało oporządzenie dwunastu krow, czterech koni i byka. O pracy w gospodarstwie, jako syn rzemieślni-

ków, nie miał pojęcia, koni się bał, a byk co i raz próbował go zabić. Jednak nie było żadnej taryfy ulgowej, bo niedługo gospodarz Romejke został wcielony do niemieckiej armii. Nad zdeorientowanym chłopakiem zlitował się sąsiad, który nauczył go pracy w gospodarstwie.

- Do dziś podziwiam tego człowieka. To był Niemiec, człowiek dla mnie obcy – wspomina ksiądz Józwick. - Takie kontakty tamtejszej ludności z robotnikami z Polski były zakazane. Gdyby ktoś doniósł, że mnie uczy, trafiłby pod sąd. Mimo to zdecydował się mi pomagać. Widzę w tym działanie sił wyższych. Bóg stawiał na mojej drodze dobrych ludzi. Czuwał nade mną.

Niemieckiego uczyła go Polka z Suwałk, która przebywała w Prusach od dłuższego czasu. Z gospodarstwa Romejków trafił jednak do swojego drugiego gospodarza, Schermoksa, miejscowego burgemajstra.

- Schermoks miał żonę znacznie młodszą od siebie, bardzo miłą kobietę. Sam też był bardzo przyjemnym człowiekiem. W każdym razie ta jego żona zobaczyła kiedyś jak w gospodarstwie starannie obchodzę się z narzędziami. Jak po wykonanej pracy wszystko

dokładnie myję i suszę. Zrobiło to na niej bardzo pozytywne wrażenie. Państwo Schermoks miało już do pomocy dwie młode Polki i pamiętam jak ta żona zabrała mnie do męża i powiedziała ze śmiechem: „Ty weź sobie te dwie Polki, a mnie daj tylko Ludwika”.

U Schermoksów został stangretem. Opiekował się końmi i powoził. Przez swoich gospodarzy był traktowany nadzwyczaj dobrze.

- Musiałem chyba mieć przyjemną aparycję i w ogóle być sympatyczny, bo kiedy zawoziłem moich państwa na jakieś przyjęcie, to nie zostawiali mnie za drzwiami, przy powozie. Zawsze prosili do środka, gdzie sadzali mnie przy wspólnym stole – wspomina.

Przychodzi bratnia armia sowiecka

Kiedy już życie w Prusach zaczęło się naszemu bohaterowi układać, przyszedł rok 1945, a wraz z nim rosyjscy żołnierze „wyzwalający” Prusy spod niemieckiej okupacji. Rodzina Schermoksów, razem z Ludwikiem Józwickiem schowała się przed wyzwolicielami w piwnicy.

- Był już wieczór, kiedy wyszedłem z tej piwnicy, żeby ocenić sytuację, a tam, na podwórku, widzę rosyjskiego żołnierza z karabinem. Patrzy na mnie. To krzyczę do niego „Da zdrastwujtie!”. A on zaczął wymachiwać pistoletem i wódki chciał. Powiedziałem mu, że wódki nie ma. Wtedy okazało się, że gospodyni pędziła alkohol z rabarbaru i oddała mu to, co miała. Wypił wszystko na miejscu, z kolegami żołnierzami, których zawołał. Upili się strasznie, a on chciał mnie zastrzelić, bo niby go okłamałem. Nie zastrzelił, bo się zorientował, że jestem mu potrzebny do tłumaczenia na niemiecki w rozmowach z gospodarzem.

W ciągu tej nocy Rosjanie spłądowali dom, wypili cały dostępny w okolicy alkohol, wywieźli co cenniejsze rzeczy i nad ranem odjechali. Po kilku miesiącach od tego zdarzenia państwo Schermoks zostali wywiezieni na

Syberię. Ksiądz Ludwik wyglądał Rosjanom na Niemca, więc wywieźli go jako jeńca wojennego do budowy kanału Wołga-Don.

- Dopiero „oswobodzony” przez bratnią armię sowiecką dowiedziałem się, jak straszne może być życie. Pod niemiecką okupacją człowiek musiał uważać, żeby przestrzegać zasad, choćby drakońskich, ale wiedział, że jeśli się dostosuje, to nie będą się go czepiali. W Rosji nie było żadnych zasad. Nigdy nie zapomnę dołów kloacznych na placu budowy. Wzdłuż biegu dwie belki, na jednej się siało, o drugą można było się oprzeć i to cała konstrukcja. Oczywiście zdarzało się, że ktoś wpadł do takiego dołu, bo te belki były niestabilne, a ludzie chorzy i wycieńczeni. Wtedy Sowieci nie pomagali takiemu człowiekowi wyjść, czy nawet nie pozwalali mu pomóc. Bawili się, długimi drągami wciskając nieszczęśnika w te nieczystości. Sprawdzali, jak szybko uda się go utopić.

W Rosji udało mu się przeżyć dzięki znajomości języka. Niemiecki pułkownik, z zawodu lekarz, ustanowił Ludwika swoim tłumaczem. Życie wśród jeńców-oficerów było odrobinę bardziej znośne. Przy budowie kanału Wołga-Don spędził, jak wspomina, trzy lata, głównie jeżdżąc z taczkami. Zupa z pokrzyw była rarytasem, bo dostarczane przez Sowieców jedzenie często nie nadawało się do spożycia i powodowało choroby. Dostawał ją tylko dlatego, że zaprzyjaźnił się z obozowym kucharzem.

Dwa tygodnie drogi do domu

W 1948 roku jeńcy niemieccy z NRD byli zwalniani do domów, a Ludwik Józwiak, jak się okazało - Polak, miał być zwolniony razem z nimi.

- Mało brakowało, a bym tam został. Kiedy już wsiadałem na samochód odwożący zwolnionych do pociągu transportowego, zobaczył mnie szef obozu i stwierdził, że nigdzie nie jadę, bo jestem potrzebny do tłumaczenia. Na szczęście wszystko udało się jakoś wyjaśnić i odjechałem jednym z ostatnich transportów.

Podróż przez terytorium rosyjskie trwała, w zagrażających życiu warunkach, dwa tygodnie. Po kilku przesiadkach, już w pociągu z Warszawy do Sochaczewa, za jazdę bez biletu księdza Ludwika chciał wysadzić ze składu konduktor!

- Po przebytej drodze wyglądałem jak nieboskie stwo-

zenie. Byłem brudny, śmierdzący i zarośnięty. Nie miałem żadnych pieniędzy ani dokumentów. Wcale się nie dziwię, że chciał się mnie pozbyć. Na szczęście udało mi się go jakoś przekonać. Ostatnią część trasy, z Sochaczewa do Iłowa, pokonałem pieszo. Byłem tak wyczerpany, że towarzyszyła mi już tylko jedna myśl: nie zatrzymywać się. Wiedziałem, że jeśli usiądę, to już na zawsze. Dotarłem, a rodzina mnie nie poznała. Sądzili, że to jakiś powojenny łazęga, ale kiedy zorientowali się, że to ja, wszyscy płakali. Myśleli już, że nie żyję.

Po powrocie do kraju Ludwik Józwiak zrobił maturę i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego przy Uniwersytecie Warszawskim. Świecenia kapłańskie udało mu się jednak zdobyć dopiero w 1960 roku.

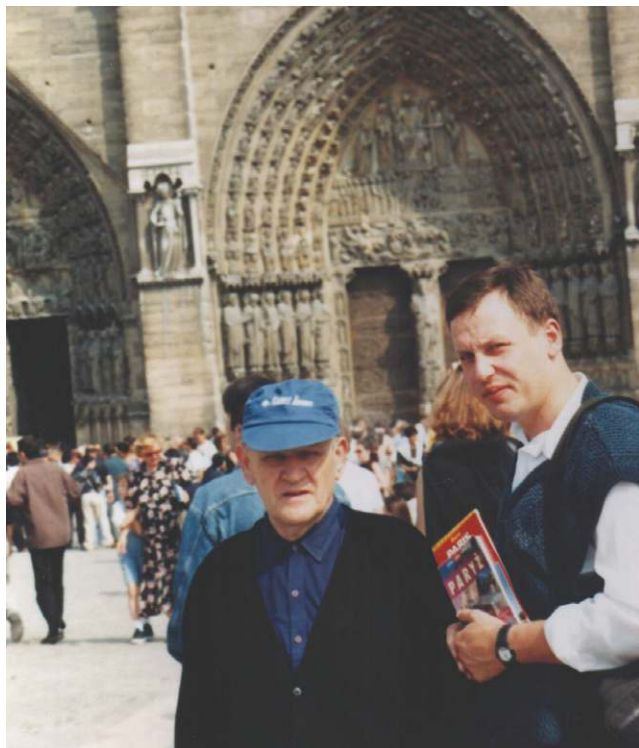
- Podczas wojny spędziłem osiem lat na obczyźnie. Nie ukrywałem też, że podczas moich już powojennych wizyt w Rosji, zawsze spotykałem się z miłym, wręcz serdecznym przyjęciem mieszkających tam ludzi. Może z tego powodu były te problemy z udzieleniem mi święceń kapłańskich. Dopiero list, w którym opisałem moją historię kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu sprawił, że święcenia otrzymałem. Dostałem tego zaszczytu jako 35-latek, bo nie poddawałem się. Przecież od dziecka modliłem się o powołanie.

Jako ksiądz Ludwik Józwiak pracował z młodzieżą akademicką. Potem trafiał na kolejne parafie w kraju. Udał się też na misję do Brazylii, ale nie podobało mu

się tam, więc wrócił do Polski. W swojej drodze kapłańskiej odwiedził różne kraje Europy. Do Sochaczewa wrócił w 1975 roku, nie rezygnując jednocześnie z licznych wycieczek po świecie.

- Starałem się odnaleźć ludzi, których spotkałem podczas wojny - mówi ksiądz Ludwik. - Napisałem list do UNESCO, w którym wymieniłem nazwiska. Wskazałem, gdzie mogą przebywać. Że państwo Schermoks na przykład zostali wywiezieni na Syberię. Organizacja odpisała mi, że wojenna zawierucha była, że lata minęły, że ciężko by było tych ludzi teraz zlokalizować, że ubolewają. Ale co mi po tym ich ubolewaniu. W Niemczech udało mi się znaleźć oficera, który, jak wyjeżdżałem z Rosji, dał mi adres swojego rodzinnego domu i prosił, żebym przekazał, że żyje. Wrócił do swojego kraju i, co ciekawe, też został księdzem.

W wieku lat 75 ksiądz Ludwik został ustanowiony dyrektorem budowy. znajdującego się przy ulicy Staszica 39 w Sochaczewie, Domu Kapłana Seniora. Kiedy projekt ten udało się szczęśliwie ukończyć, został jego rezydentem. Jednak nadal nie może usiedzieć na miejscu. Stara się, na ile zdrowie pozwala, odwiedzać ludzi, dawniej za granicą, dziś już głównie w kraju. W tym roku zbiegają się jego dwie piękne rocznice: 90. urodziny i 55-lecie święceń kapłańskich. Mówi, że żeby dobrze żyć, wystarczy kierować się dekalogiem, a jako księdza obowiązuje go jeszcze jedenaste przykazanie: „nie podrywać dziewczuch”.



Pod katedrą Notre Dame w Paryżu

IRENEUSZ PANFIL

Wojna w Chodakowie

Zamieszczamy kolejny odcinek wojennych wspomnień Ireneusza Panfila, który jako 10-letni chłopiec spędził okupację niemiecką w Chodakowie. Są to nie tyle historyczne fakty, co relacje młodego człowieka z własnych czy zasłyszanych od najbliższych przeżyć. Dziś wspomnienia o Wacławie Duplickim.

Chciałbym wspomnieć o zawodniku koła sportowego „Bzura” w biegach długodystansowych, Wacławie Duplickim, który pracował razem z moim ojcem, Bronisławem Panfillem, w chodakowskiej fabryce. Znałem i ja pana Duplickiego, bo przed 1939 rokiem przychodził do sklepu spożywczego, który prowadzili moi rodzice naprzeciwko fabryki.

Przed wojną, razu pewnego, przyszła do nas Janina Bogusiak z Żukowa i opowiadała nam, że pan Wacław Duplicki to chyba zgłupiał, bo latem biega nad Bzurą tylko w podkoszulce i trykotkach. Mój ojciec dobrze wiedział, że tak wygląda trening mistrza, bo z panem Wacławem pracował na oddziale przędzalni i to w ciężkich warunkach. A po pracy pan Duplicki miał tylko takie warunki do trenowania.

Najpiękniejsze zwycięstwa w biegu na 5 km pan Duplicki odniósł w Brukseli i Berlinie w 1935 roku. Gdy wyjeżdżał na zawody, był tytułowany doktorem, jak osoba z wyższym wykształceniem, bo wysyłającym go na zawody nie wypadało nazywać takiego mistrza zwykłym robotnikiem.

W Berlinie Wacław Duplicki zajął drugie miejsce przed niemieckim sportowcem Syringiem, ale pierwsze miejsce wywalczył podczas wojny w okupowanej Polsce. I to wcale nie na stadionie.

W 1941 roku przechodził granicę między III Rzeszą a Generalną Gubernią, do której należał Sochaczew. Granica przebiegała w Ruszkach, w okolicach Janowa i Młodzieszyna. Jak wielu Polaków, robił to, aby zdobyć żywność, o którą dużo łatwiej było na terenach polskich włączonych do Rzeszy. W Generalnej Guberni, inaczej zwanej Protektoratem, były głodowe stawki dla Polaków i



dużo cięższe warunki życia. Mimo że przekraczanie bez zezwolenia władz niemieckich granicy III Rzeszy było karane śmiercią lub zesłaniem do obozu pracy przymusowej, wielu mieszkańców się na to decydowało.

Wracając do pana Duplickiego, został on ostrzelany na granicy przez niemieckich celników. Rzucił na ziemię żywność, którą miał przy sobie i zaczął uciekać, aby go nie złapali. Dowódca straży niemieckiej, niejaki Syring, dał rozkaz, aby żołnierze nie strzelali, bo on, jako mistrz olimpijski, dogoni uciekającego i przyprowadzi żywego. Jednak tym razem pan Wacław był szybszy i umknął Niemcom.

Po jakimś czasie, znany biegacz i jednocześnie dowódca straży, rozszyfro-

wał personalia Duplickiego i odwiedził go w jego domu w Żukowie. Został jednak tylko jego żoną, bo po tym zajściu pan Wacław ukrywał się ponad 18 miesięcy i nie mieszkał w domu. Podczas wizyty Syring zapewnił panią Duplicką, że kiedy tylko będzie na służbie, to jej mąż może przekraczać granicę.

Po wojnie, w 1949 roku, Wacław Duplicki, w wieku 45 lat, szkolił na boisku „KS Bzura” mojego kolegę z pracy Józefa Adamczyka, z którym chodziłem do szkoły zawodowej w Sochaczewie. W późniejszym czasie, bo w latach 70., został on dyrektorem banku w centrum Warszawy.

Więcej o Wacławie Duplickim pisała „Ziemia Sochaczewska” 5 sierpnia 2014 roku.

Złote myśli radnych i urzędników miejskich

W tym roku obchodzimy 25-lecie samorządu lokalnego. Dajemy temu wyraz wywiadami z ludźmi, którzy tworzyli sochaczewską samorządność. Przypominamy jej początki, najważniejsze inwestycje, które zmieniały oblicze miasta. Ale oprócz powagi tematu, jest jego druga strona. Przez ostatnie ćwierć wieku naszym samorządowcom przytrafiały się humorystyczne lapsusy językowe i równie ciekawe sformułowania. To już niestety ostatnia w tym roku porcja ciekawych uwag naszych przedstawicieli.



Ciekawe, czy przewodniczący Rady Powiatu puszcza oko do fotoreporterki, czy do wyborców

„To rola służalcza radnego...” – Stanisław Wachowski w czasie dyskusji o dyżurach radnych, 18.03.2008

„Dobrze znamy rozczarowane oczy mieszkańca” – Sławomir Szadkowski o dyżurach radnych, 18.03.2008

„O Długiej powiem krótko” – naczelnik Urszula Cielniak na temat remontu tej ulicy, 22.04.2008

„Ta uchwała to jest skandal, który jest nam przekazany” – Stanisław Wachowski, w czasie debaty o regulacji ulicy Świerkowej, 13.10.2008

„Nie możemy się tak zachowywać jak panna, co chciałaby i boi się” – Sławomir Szadkowski, w czasie debaty o regulacji ulicy Świerkowej, 13.10.2008



Pogadanka na temat... wakacji

„Szkoda płacenia pieniędzy wykonawcy, który tylko popyszczy tę drogę” – Bogusława Cieślak, 27.04.2010

„Myślę, że pan Witek takiego focha nie zrobi” – Sławomir Szadkowski do Witolda Antuszevicza, 1.06.2010

„Nikt, tak jak lekarz, nie przypilnuje lekarzy” – Ireneusz Kisiółek, rekomendując Pawła Piątkowicza do Rady Społecznej ZOZ, 29.03.2011

„Kolokwialnie mówiąc, to porządni ludzie...” – Jolanta Gonta o rodzinie starającej się o przydział mieszkania, 12.04.2011

„Osoby, które mają prezentować, mają być tutaj około 12.00, tylko nie wiemy, czy wcześniej, czy później” – Danuta Radzanowska, 23.03.2010

„Niech pan nie opowiada demagogii” – Stanisław Wachowski do Bogumiła Czubackiego, 1.03.2010



- Błagam, panie pośle! Nie tak mocno!

„Nie wiem, czy mam pytanie retoryczne, czy uzyskam odpowiedź na to” – Danuta Radzanowska, 8.12.2009

„Sochaczew wygląda jak mydło i powidło” – Bogumił Czubacki, o braku zgody radnych na tworzenie spójnej architektury miasta, 1.03.2010

„Pan Prezydent jest naszym wyjątkowo honorowym obywatelem” – Danuta Radzanowska, o Ryszardzie Kaczorowskim, 1.03.2010



Czyżby pomysł na nową kampanię promującą sochaczewski ZKM?

„Jaka jest ściągalność podatku od szczekania?” – Józef Chocian w trakcie debaty o podatkach lokalnych, 28.11.2005

„Trochę się zdenerwowałem pana celnymi, ale chybnymi uwagami” – wiceburmistrz Jerzy Żelichowski do Macieja Małeckiego, 4.07.2006

„Składałem wniosek formalny o przerwanie sesji ze względu na brak quorum” – Andrzej Olejnik

„Niestety wniosku nie możemy przegłosować ze względu na brak quorum” – Maria Kuśmirek w odpowiedzi na wniosek Andrzeja Olejnika, 27.09.2005

„Nie będę jej krzywdzić, bo nie mam potrzeby” – Bogumił Czubacki o planach przeniesienia kiosku w inne miejsce, 5.09.2006

„Mówimy o milionach złotych, a Pan mówi o pieniądzach” – Dariusz Dobrowolski do Bogumiła Czubackiego podczas dyskusji o zmianach w budżecie, 5.09.2006

„Dlatego tutaj tak nie okradamy bardzo mieszkańców” – Bogumił Czubacki w trakcie debaty o podatkach lokalnych na 2008 rok, 27.11.2007

„Kierowcy, jak każdy wie, wożą ludzi” – dyr. ZKM Krzysztof Sieczkowski, 27.11.2007

NASZE INTERWENCJE

Enklawa wolności tonie w śmieciach

Jest w Sochaczewie takie miejsce, gdzie panuje ciche przyzwolenie na spożywanie piwa pod chmurką. Mowa o terenie starej przystani nad Bzurą, przy zjeździe z ulicy Moniuszki. Nie wszyscy jednak potrafią to uszanować, pozostawiając po sobie góry śmieci.

Maciej Frankowski

Przyjeżdża się w naszym mieście, że przystań pod względem plenerowego spożywania alkoholu, podobnie jak chociażby Wyspa Słodowa we Wrocławiu czy plaża miejska po praskiej stronie Wisły w Warszawie, stanowi swoistą enklawę wolności. Szczególnie w okresie wakacyjnym spotyka się tam liczna grupa młodzieży. W piątkowe i sobotnie wieczory bywa tam nawet do setki osób, które zawierają nowe znajomości i mniej lub bardziej aktywnie spędzają czas nad brzegiem Bzury. Jedni w tak zwanym wąwozie rozpalają ognisko, drudzy urządzają sobie grilla, jeszcze ktoś inny gra w siatkówkę na piaszczystym boisku. Przy okazji, w nieskrępowany sposób, popijają sobie przy tym zimne piwko. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby pozostawiali po sobie porządek. Niestety, jest zgoła inaczej.

Budynek i okoliczne tereny przystani nad Bzurą są dzierzawione przez stowarzyszenie Motocykliści Sochaczewa. Gdyby nie żmudne prace porządkowe, prowadzone przez pasjonatów jednośladów, miej-



Góry śmieci na przystani nie świadczą dobrze o jej bywalcach

sce to już dawno utonęłoby w śmieciach.

- My sami wykorzystujemy teren przystani do spotkań integracyjno-organizacyjnych naszego klubu - mówią Motocykliści Sochaczewa. - W okresie wakacyjnym sprzątamy tam w każdy piątek. Jest to jednak syzyfowa praca. Rozkładamy worki na śmieci, które pozostają puste, podczas gdy śmieci są porozrzucane obok nich. Butelki i puszki to nie problem, o ile są całe. Niektórzy jednak z premedytacją tłuką szkło, stwarzając niebezpieczeństwo dla sie-

bie i innych. Nieraz, gdy sytuacja wymyka się spod kontroli, jesteśmy zmuszeni wzywać policję, lecz jest to tylko doraźne rozwiązanie. Funkcjonariusze przyjadą, spiszą młodzież, a pół godziny po interwencji jest to samo - tłumaczą członkowie stowarzyszenia.

Apele i prośby nie skutkują. Rozwiązaniem mogłoby być zainstalowanie na terenie przystani kamer miejskiego monitoringu, które odstraszaliby wandalów i śmieciarzy. Ponadto przypomnijmy, że stowarzyszenie Motocykliści Sochaczewa

po raz kolejny złożyło projekt do Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego, zakładający powstanie w tej lokalizacji plaży miejskiej z pomostem do cumowania kajaków. Jednocześnie w ramach większej inwestycji - Mazowieckiej Doliny Bzury - również planowane jest zagospodarowanie tych terenów w charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym. Jeśli to nastąpi, a świadomość młodzieży nie ulegnie zmianie, to już niebawem tolerancja i ciche przyzwolenie na piwo pod chmurką dobiegną końca.

Kreatywni narkotekom przeciwni

7 lipca w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sochaczewie rozpoczął się zapowiadany cykl zajęć warsztatowych o charakterze profilaktycznym w ramach projektu „Kreatywni - narkotekom przeciwni”.

Realizują go Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym „Z Sercem Do Wszystkich” w partnerstwie z MOPS, a współfinansuje samorząd województwa mazowieckiego. Zajęcia

są skierowane do rodziców, opiekunów oraz dzieci w wieku szkolnym i młodzieży gimnazjalnej.

Jak powiedziała nam Marzena Zydlewska z MOPS, w projekcie uczestniczy 20 dzieci i tyle samo rodziców będących pod opieką ośrodka. W innych zajęciach uczestniczą dorośli, w innych dzieci. Te z kolei podzielone zostały na grupy wiekowe. Dla każdej z nich przygotowano po siedem dwugodzinnych spo-

kań, które zakończą się 15 października.

Organizatorzy zaproponowali dzieciom warsztaty z zakresu dramy, turystyki, radzenia sobie ze stresem i twórczego myślenia. Mają one na celu zmniejszenie ryzyka uzależnień wśród dzieci i młodzieży poprzez skierowanie ich energii na pozytywne i konstruktywne działania, motywujące do zdrowego stylu życia.

Z kolei rodzice uczestniczą w warsztatach kom-

petencji rodzicielskich z elementami zajęć o charakterze relaksacyjnym. Istnieją także grupy wsparcia pod nazwą „Pogotowie rodzicielskie”. Projekt adresowany do rodziców zakłada, że podejmowane działania wpłyną na zwiększenie ich aktywności i świadomego uczestnictwa w procesie wychowawczym, co stanowi jedną z najbardziej skutecznych metod zapobiegania inicjacji narkotykowej u dzieci i młodzieży. (sos)

Tylko komornik będzie mógł ściągnąć alimenty



Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o pomocy osobom uprawnionym do otrzymywania alimentów. Jeśli sejm uchwali zmiany, uprości to procedury administracyjne oraz spowoduje efektywniejsze odzyskiwanie świadczeń od dłużników alimentacyjnych.

Dotychczas należności dłużników alimentacyjnych egzekwowane były dwutorowo: przez komorników sądowych (w trybie egzekucji sądowej) i przez urzędy skarbowe (tryb egzekucji administracyjnej). Wniosekodawca zmian w prawie, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, chcąc zracjonalizować proces dochodzenia należności zaproponował likwidację egzekucji administracyjnej. Jak pokazuje rzeczywistość, skuteczność odzyskiwania zobowiązań przez komorników sądowych jest nawet kilkadziesiąt razy wyższa niż prowadzona drogą administracyjną.

W Sochaczewie wsparcie dla osób uprawnionych do otrzymywania alimentów zapewnia Fundusz Alimentacyjny działający przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Ściągalność zobowiązań, podobnie jak w całym kraju, jest znikoma i stanowi zaledwie ok. 10 procent. Jak twierdzi kierow-

nik działu świadczeń w sochaczewskim MOPS, Jadwiga Milczarek, zmiany w prawie mogą się przyczynić do zwiększenia skuteczności w egzekwowaniu długów i z całą pewnością pozwolą zaoszczędzić na prowadzeniu postępowań administracyjnych.

- Obecne praktyki nie skutkowały wzrostem ilości wyegzekwowanych należności, a generowały przy tym znaczące koszty, chociażby związane z korespondencją. Nowelizacja prawa uprości wszystkie procedury i sprawi, że MOPS będzie angażować się w ścigalność należności od alimentacyjnych dłużników w ograniczonym zakresie - mówi Jadwiga Milczarek.

Znowelizowane prawo uwzględni też zgłaszane od dawna postulaty gmin w sprawie przekazywania środków z odzyskanych od dłużników należności powstałych z tytułu wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Do tej pory pieniądze te wpływały bezpośrednio do Skarbu Państwa, przez co występowały problemy z ich redystrybucją. Po zmianach, należąca gminom część odzyskanych środków (40 procent), będzie trafiać na konto tej gminy, która wypłacała osobom uprawnionym świadczenia z funduszu alimentacyjnego. (mf)

WEŹ DO DOMU PRZYJACIELA

Fart, który nie miał szczęścia

Fundacja Nero poszukuje domu dla pięknego, wesołego, bardzo energicznego psa, który wciąż czeka na swojego właściciela. Psiaka pozostawiono w kartonowym pudle, wraz ze swoim rodzeństwem, pod bramą jednej z posesji. Imię Fart okazało się przewrotne, bowiem wszystkie szczeniaki znalazły dla siebie dom, pozostał tylko on.

Pies ma około roku. Znajduje się obecnie w domu tymczasowym. Jest zaszczepiony i gotowy, aby znaleźć swojego pana.



NASZE DZIECI

urodzone w sochaczewskim szpitalu

**Lena Zbirowska**

Urodzona 1.07.2015.

**Piotr Kotowicz**

Urodzony 2.07.2015.

**Anna Pazdyga**

Urodzona 2.07.2015.

**Wojtek Grzelak**

Urodzony 2.07.2015.

**Lena Zdzeszyńska**

Urodzona 3.07.2015.

**Gabriel Sałaciński**

Urodzony 12.07.2015.

**Vanessa Sejdak**

Urodzona 17.07.2015.

**Laura Kątniak**

Urodzona 17.07.2015.

**Blanka Korytek**

Urodzona 19.07.2015.

**Zuzanna Winnicka**

Urodzona 19.07.2015.

**Amelia Winnicka**

Urodzona 19.07.2015.

**Bartłomiej Dywański**

Urodzony 20.07.2015.

**Maja Wójcik**

Urodzona 20.07.2015.

**Marcel Krzyżanowski**

Urodzony 20.07.2015.

**Amelia Anosov-Tomasik**

Urodzona 22.07.2015.

**Pola Nowak**

Urodzona 22.07.2015.

**Wiktor Woźnicki**

Urodzony 23.07.2015.

**Kacper Kamiński**

Urodzony 23.07.2015.

**Marysia Gawrońska**

Urodzona 24.07.2015.

**Syn państwa Przytuła**

Urodzony 25.07.2015.

**Artur Senk**

Urodzony 25.07.2015.

**Wojciech Łopaciński**

Urodzony 27.07.2015.

**Amelka Józwiak**

Urodzona 27.07.2015.

**Igor Palicki**

Urodzony 27.07.2015.

**Nikola Woźniak**

Urodzona 27.07.2015.

**Michalina Skrzyniarz**

Urodzona 28.07.2015.

**Franio Karczewski**

Urodzony 28.07.2015.

**Jakub Banasiak**

Urodzony 28.07.2015.

**Córka państwa Dudzińskich**

Urodzona 30.07.2015.

**Córka państwa Polakowskich**

Urodzona 31.07.2015.

INFORMACJA

Na podstawie art. 35, pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuję, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sochaczewie wywieszone zostały Zarządzenia Burmistrza Miasta Sochaczew w sprawie:

1. ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użytkowanie

Nr 115/15 z dnia 16.06.2015r. (działka gruntu nr 204/10 i 442/9 położone przy ul. M. Konopnickiej)

Nr 127/15 z dnia 30.06.2015r. (działka gruntu nr 1646, 1649/4, 1650/5, 1650/6, 1650/7 położone przy ul. Podzamcze)

Nr 158/15 z dnia 21.07.2015r. (działka gruntu nr 179/5, 179/3, 266, 75/13 położone przy ul. Gawłowskiej)

Nr 159/15 z dnia 21.07.2015r. (działka gruntu nr 108/1 położona przy ul. Trojanowskiej)

2. ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Nr 160/15 z dnia 21.07.2015r. (działka gruntu nr 3415/22, położona przy ul. Senatorskiej)

Nr 170/15 z dnia 28.07.2015r. (działka gruntu nr 174/13, położona przy ul. Targowej)

Nr 171/15 z dnia 28.07.2015r. (działka gruntu nr 776/38, położona przy ul. Senatorskiej)

Nr 172/15 z dnia 28.07.2015r. (działka gruntu nr 1729, położona przy ul. Profilowej).

O G Ł O S Z E N I E PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ, MASZYN I POJAZDÓW

Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Sochaczewie, al. 600-lecia 90

tel./fax. (46) 862-81-06, 862-93-14 ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Niekompletna sortownia odpadów - 14 000 zł brutto
2. Mechaniczny pomost roboczy MPR 600/35 - 3 000 zł brutto
3. Samochód dostawczy Hyundai H200 (bez ważnych badań technicznych), rok produkcji 1998, przebieg 400 tys., pojemność silnika 2476 cm³, rodzaj paliwa – olej napędowy – 1 100 zł brutto
4. Samochód dostawczy Ford Transit VAN 100S (bez ważnych badań technicznych), rok produkcji 1999, przebieg 451 tys., pojemność silnika 2496 cm³, rodzaj paliwa – olej napędowy - 800 zł brutto
5. Skrzynia ładunkowa - 1 200 zł brutto

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w siedzibie Zakładu w Sochaczewie, al. 600-lecia 90, pokój nr 12 do dnia 25 sierpnia 2015 roku do godziny 10.00.

Otwarcie ofert złożonych w terminie odbędzie się w dniu 25 sierpnia 2015 roku o godzinie 10.30 w siedzibie zakładu w Sochaczewie, al. 600-lecia 90, pokój nr 11.

Przedmiot przetargu można oglądać w siedzibie organizatora przetargu od dnia ukazania się ogłoszenia do dnia 25 sierpnia 2015 roku w godz. 8-14, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym terminu z panem Witoldem Sałacińskim pod nr. telefonu (46) 862 81 06 wew. 34.

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin przetargu z dnia 23.07.2015 roku – dostępny na stronie internetowej zgk.sochaczew.pl lub w siedzibie Zakładu (pokój nr 11).

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości:

- 1) Niekompletna sortownia odpadów - 1 400 zł
- 2) Mechaniczny pomost roboczy MPR 600/35 - 300 zł
- 3) Samochód dostawczy Hyundai H200 - 110 zł
- 4) Samochód dostawczy Ford Transit VAN 100S - 80 zł
- 5) Skrzynia ładunkowa - 120 zł

Ogłoszenie o przetargu a także warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane bez podania przyczyny.

Organizatorowi przetargu przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, bez podania przyczyn.



**Zawsze
aktualne
informacje**

WWW.ZIEMIA-SOCHACZEWSKA.PL

MOSIR

Dwa turnieje na 71. rocznicę

W niedzielę 2 sierpnia dla uczczenia pamięci poległych i walczących w obronie stolicy, z okazji 71. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, UKS MOSiR Basket Sochaczew zorganizował dwa turnieje – piterbasketu i tenisa stołowego.

Zawody rozpoczęły się po godzinie 10.00. Do rozgrywek koszykarskich zgłosiło się dziewięć drużyn. Grano mecze dwóch na dwóch, dwa razy po pięć minut każdy. Wcześniej jednak trener Adam Hilchen przybliżył pokrótce młodym koszykarzom historię wybuchu powstania warszawskiego oraz jego znaczenie dla losów naszej ojczyzny. Turniej koszykarski został poprzedzony minutą ciszy w hołdzie żołnierzom polskiego podziemia i ludności cywilnej poległej podczas 63 dniowych walk w 1944 roku.

Wyniki Turnieju Piterbasketu

Dziewczeta

AA – AK 10:14, 14:2

Młodzi

Młodzi – No Name 20:14, 23:5

Ogniste Byki – No Name 28:24, 8:6

Ogniste Byki – Młodzi 20:14, 16:15 (dogrywka)

Starzy

Obojętnie – Romek i Przyjaciele 25:12

Kosa na Kamień – Elwira 19:15 (dogrywka)

Romek i Przyjaciele – Elwira 16:14 (dogrywka)

Obojętnie – Kosa na Kamień 28:16

Obojętnie – Elwira 22:14

Kosa na Kamień – Romek i Przyjaciele 22:14

mecz o III miejsce

Romek i Przyjaciele – Elwira 18:13

Final

Obojętnie – Kosa na Kamień 28:23

Kolejność turnieju

Dziewczeta

1.AA (Aleksandra Bieńko, Alicja Krasucka)

2.AK (Agata Krasucka, Wiktoria Mamcarz)

Młodzi

1.Ogniste Byki (Juliusz Hilchen, Marcin Kubiak)

2.Młodzi (Edward Hilchen, Wiktor Michurski)

3.No Name (Oskar Orlicki, Kacper Dąbrowski)

Starzy

1.Obojętnie (Mateusz Pasternak, Kamil Lange, Marcin Kubiak)

2.Kosa na Kamień (Mateusz Szczepanik, Adrian Cegiłka)

3.Romek i Przyjaciele (Piotr Romanowski, Paweł Romanowski, Rafał Wróbel)

4.Elwira (Antoni Hilchen, Paweł Kabat)

Równocześnie w hali sportowej przy ul. Kusocińskiego rozgrywany był otwarty turniej w tenisie stołowym, w którym wzięło udział ośmioro pingpongistów. Zawody sędziowała Justyna Mamcarz.

Kolejność turnieju w tenisa stołowego

1. Mateusz Selerski, 2. Damian Selerski, 3. Jakub

Kazmierski, 4. Rafał Malinowski, 5. Mariusz

Selerski, 6. Adam Ertman, 7. Jacek Malinowski,

8. Ewa Sztandur-Leszczczyńska

Wszyscy uczestnicy obydwu turniejów otrzymali nagrody ufundowane przez organizatorów zawodów, w tym bardzo fajną płytę, wydaną przez Muzeum Powstania Warszawskiego, z aranżacjami polskich zespołów rockowych do tekstów polskiego poety – Tadeusza Gajcy, poległego w szesnastym dniu powstania warszawskiego.



BIEGI

Jubileuszowy powstańczy bieg z udziałem Aktywnych



Pamiątkowe zdjęcie Aktywnych

21 reprezentantów sochaczewskiego Klubu Maratończyka „Aktywni” pobięło w sobotę 25 lipca w jubileuszowej 25. edycji Biegu Powstania Warszawskiego.

Zawody rozgrywane były w obrębie Starego Miasta w Warszawie. Trasa przebiegała ulicami: Bonifraterską do ul. Miodowej, Krakowskim Przedmieściem i Karową, następnie do Wybrzeża Gdańskiego i ul. Sanguszkii do mety znajdującej się na ul. Konwiktorskiej. Biegacze mieli do wy-

boru dwa dystanse 5000 metrów (jedna pętla) lub 10000 metrów (dwie pętle).

Wyznaczony szlak biegu nawiązywał historycznie do miejsc, gdzie stały barykady i gdzie walczyli powstańcy Warszawy. Na trasie zaobserwować było można liczne grupy harcerzy oraz pasjonatów historii, którzy zadbali o oddanie klimatu walczącej stolicy (barykady, strzały, powstańczy śpiew). Każdy z biegaczy stał się częścią tej wielkiej patriotycznej rekonstrukcji, na sportowo oddając hołd he-

roicznie walczącym o wolność.

Impreza cieszyła się wspaniałą oprawą i perfekcyjną organizacją. Dodatkowo emocje biegaczom podniosła godzina startu biegu - 20.40 lub 21.00 (w zależności od dystansu). Wieczorne bieganie po centrum Warszawy, która o tej porze zaczyna tętnić życiem, było wspaniałym przeżyciem dla wszystkich zawodników.

Wyniki Aktywnych - 5 km:

118. Mikołaj Wosiński - 19:52
174. Piotr Stępiak - 20:54
424. Mirosław Adamkiewicz - 23:46

495. Julia Wosińska - 24:16
501. Weronika Lewandowska - 24:19
502. Sławomir Lewandowski - 24:20
774. Michał Adamkiewicz - 26:11
2516. Adam Niemiec - 34:00

Wyniki Aktywnych - 10 km:

28. Krzysztof Zakrzewski - 36:40
49. Adrian Kowalski - 37:22
54. Tomasz Mikulski - 37:33
227. Emanuel Zimny - 41:20
341. Jarosław Szojewski - 42:47
443. Rafał Milczarek - 43:51
1411. Łukasz Kuklewicz - 49:04
1953. Jan Kocimski - 51:04
2076. Artur Kaziński - 51:34
2598. Maciej Kiwerski - 53:44
3425. Andrzej Poleć - 56:49
3428. Łukasz Poleć - 56:49
3575. Katarzyna Zakrzewska - 57:22

BRYDŻ

Sochaczewianin Mistrzem Europy

W dniach 17-24 lipca 2015 w norweskim mieście Tromsø odbyły się 25 Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów w Brydżu Sportowym. Para zawodników Piaśta Feliksów - sochaczewianin Kacper Kopka i Michał Maszenda - wywalczyła dla reprezentacji Polski Mistrzostwo Europy do lat 15.

Do stolików w ich kategorii wiekowej zasiadło 12 drużyn narodowych. Grało systemem „każdy z każdym”, po szesnaście rozdań. Rywalizacja była zacięta; wszystko rozstrzygnęło się w ostatniej rundzie, w której młodej parze brydzy-

stów przyszło mierzyć się ze Szwedami. O kolejności na podium zdecydowały dwa ostatnie rozdania. Na najwyższym stopniu stanęli Polacy, po porażce Szwedzi spadli na trzecie miejsce, srebra przypadły reprezentacji Francji.

Sukces zawodników Piaśta Feliksów nie był niespodzianką. W ubiegłym roku Kacper z Michałem wylicytowali tytuł Drużynowych Mistrzów Świata U-15 w Stambule. Wyjazd do Norwegii okazał się bardzo udanym startem dla całej Polskiej reprezentacji. Złote medale wywalczyli również juniorzy do lat 25, a srebrne – juniorki.



Kacper Kopka



Michał Maszenda

PIŁKA NOŻNA

Zwycięskie sparingi Orkana

W niedzielę 2 sierpnia seniorzy i juniorzy młodszy Orkana Sochaczew rozegrali pierwsze sparingi przed rundą jesienną sezonu 2015/16. Obie drużyny wygrały swoje spotkania. Seniorzy grali na wyjeździe,

a juniorzy na stadionie przy ulicy Warszawskiej.

Wyniki:

Seniorzy
Guzovia Guzów - Orkan Sochaczew 1:4 (0:1)
Bramki: Artur Sobczyk -3, Arkadiusz Wiliński.

Juniorzy Młodszy
Orkan Sochaczew - FK Rybno 3:1 (3:0)
Bramki: Jakub Sobieraj -2, Przemysław Baczyski.

Młodzi piłkarze szkolili się na obozie

W dniach 15-31 lipca w Ślesinie odbył się obóz sportowy zorganizowany przez Akademię Piłkarską Sochaczew, funkcjonującą przy KS Bzura Chodaków. Podczas dwóch turnusów w zgrupowaniu wzięło udział łącznie 88 zawodników i trenerzy klubu: Adrian Binienda, Tomasz Adrian Piankowski, Marcin Płuska, Krystian Gołębiowski, Ireneusz Pawlaczyk, Tomasz Trafalski. Oprócz dużej ilości treningów były też mecze kontrolne z Górnikiem Konin i

Olimpią Koło, a także inne atrakcje. W czasie obozu odbył się trening w parku linowym (młodsza grupa) oraz zawody w paintballu (starsza grupa).



Urodzeni by walczyć,

Od kilku lat odnoszą sukcesy i są jednym z najprężniej rozwijających się klubów sportowych w Sochaczewie. 8 września zorganizują drugą edycję, niezwykle udanego w ubiegłym roku, Biegu Cichociemnych. O tym wydarzeniu, treningach mieszanych sztuk walki i zawodach MMA, z trenerem i prezesem Dragon Fight Club Sochaczew, **Sławomirem Cyplem**, rozmawia Maciej Frankowski.

Skąd wzięła się idea organizacji sochaczewskiego Biegu Cichociemnych?

Na pomysł imprezy, zainspirowany uczestnictwem w wielu innych tego typu wydarzeniach w kraju, wpadł mój brat Piotr Cypel. Pierwotnie mieliśmy zrobić zwyczajny bieg przełajowy, ale i ja dołożyłem tutaj cegiełkę od siebie. Moje zamiłowanie do historii i jej chlubnych kart, jakimi bez wątpienia są losy elity polskiej dywersji podczas II wojny światowej - Cichociemnych Spadochroniarzy AK - przełożyło się na nadanie wydarzeniu o wiele szerszego wymiaru. Pomysł spotkał się z bardzo pozytywnym przyjęciem ze strony władz miasta. Gdyby nie pomoc burmistrza Piotra Osieckiego i wydziału promocji przy organizacji pierwszej edycji biegu, pewnie nie mógłby się on odbyć na tak szeroką skalę.

Za miesiąc odbędzie się druga edycja imprezy, lecz zapisy rozpoczęły się wcześniej, bo już w marcu.

Wzorując się na innych imprezach biegowych tego typu w Polsce, które mają już kilkuletnią tradycję, jak chociażby Bieg Katorżnika, ogólnie przyjęte jest, że panel zgłoszeniowy i promocja wydarzenia uruchomiana jest pół roku wcześniej.

Ilu uczestników zgłosiło się do tej pory?

Póki co mamy około 170 chętnych, ale zapisy będą przyjmowane do końca sierpnia, a z ubiegłorocznego doświadczenia wiemy, że najwięcej ludzi zgłasza się właśnie przed zamknięciem listy startowej. W pierwszej edycji wystartowało 150 osób, więc już teraz możemy powiedzieć, że zainteresowanie jest znacznie większe. Zgłoszeń można dokonywać za pośrednictwem formularza zamieszczonego na stronie internetowej: biegcichociemnych.pl.

Co zmieni się względem ubiegłorocznej edycji?

Będzie kilka zmian. W ramach budowania rangi imprezy i współpracy z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Sochaczewie, połączymy organizowany przez nas bieg z Półmaratonem Walk nad Bzurą, który zawsze rozpoczynał się na stadionie Orkana przy ul. Warszawskiej; tam odbędzie się inauguracja imprezy. Będzie temu towarzyszyła oprawa pirotechniczna, którą przygotują chłopaki z MC Boruta i Trolle ASG. Początkowy fragment trasy będzie przebiegał tak jak w ubiegłym roku, czyli po torze motocrossowym, za którego udostępnienie dziękujemy członkom Klubu Motorowego „Szarak”, a meta znajdować się będzie na wzgórzu zamkowym.

Liczne kluby, stowarzyszenia i inne grupy włączyły się we współorganizację wydarzenia. Kilka z nich już wymieniałeś. Kto jeszcze będzie was wspierał?

Oczywiście Fundacja Edukacji dla Bezpieczeństwa. Podczas biegu, jak w zeszłym roku, zawodnikom będą kibicować uczestnicy spływu kajakowego organizowanego przez firmę PM Sport. Pomogą nam harcerze z sochaczewskiego hufca ZHP. Podjęliśmy również współpracę z jednostką rakietową z Bielic. Ponadto działamy w kooperatywie z Fundacją im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej i spadkobiercami ich tradycji, czyli jednostką specjalną GROM. Na całej długości trasy nad bezpieczeństwem uczestników czuwać będą ratownicy medyczni.

Zdradzisz jakieś szczegóły na temat trasy biegu?

Żeby zachować element zaskoczenia, podobnie jak przed rokiem, szczegółowa trasa zostanie podana na kilka dni przed zawodami.



Sławomir Cypel podczas pierwszej edycji Biegu Cichociemnych

Postaramy się ją maksymalnie „udziwnić”, wzbogacić o liczne podbiegi. Korzystamy przy tym ze zróżnicowanej linii brzegowej Bzury, jej koryta i nabrzeża – to są tak przepiękne tereny, że nic tylko brać i korzystać. Na pewno będzie trzeba się trochę ubrudzić, zmoczyć w wodzie, przeszkakiwać przeszkody, być może trochę czołgać lub przeciskać się kanałami.

Będą dwa dystanse do wyboru?

Tak, ale jakiej będą długości, to wyjdzie w praktyce, gdy już wytyczymy ostateczną trasę. Krótszy dystans będzie oscylował w granicach 6 km. Będzie on przeznaczony dla osób, które biegają rekreacyjnie, chcą się zabawić, przeżyć jakąś przygodę, dostać na koniec ładne medale. Natomiast dłuższa trasa, na dystansie ok. 12-14 km, będzie już przystosowana dla bardziej wymagających osób, które mają doświadczenie w podobnych imprezach i są na odpowiednim poziomie kondycyjnym. W ramach biegu będą cztery klasyfikacje: generalna kobiet i mężczyzn, oddzielne kategorie przygotowaliśmy dla

przedstawicieli służb mundurowych i mieszkańców Sochaczewa, z racji charakteru naszego klubu kolejna indywidualna klasyfikacja będzie też dla zawodników MMA.

Członkowie Dragon Fight Club Sochaczew uczestniczą też w biegach przełajowych w Polsce.

Jak już wspomniałem, jesteśmy klubem, którego główną działalnością jest propagowanie sportów walki, ale jest też wśród nas grono 8-10 osób, które szlifują swoją kondycję w różnych tego typu imprezach. Niektórzy osiągają też sukcesy. Naszemu koledze Grzegorzowi Banasiakowi na ostatnim Runmageddonie udało się wykręcić świetny wynik; na 1600 uczestników zajął szóste miejsce.

Zmieniając temat. Dragon Fight Club jest organizatorem Amatorskiej Ligi MMA, która to stała się już znaną i cenioną marką na terenie całego kraju. Jak to się zaczęło?

Liga powstała jakieś 10 lat temu. Pierwsze dwie edycje zorganizował Mirosław Okniński w Warszawie. W pierwszej wzięło udział ok.

szkoleni by zwyciężać

15 zawodników, w drugiej 40. Też miałem przyjemność tam startować, a nawet zwyciężyć. Pan Mirek niestety podupadł na zdrowiu i nie mógł tego kontynuować. Wówczas z bratem Piotrem trenowaliśmy u pana Oknińskiego. Jednocześnie już jakiś czas prężnie działaliśmy na terenie Sochaczewa. Zapytaliśmy go, czy możemy kontynuować jego pomysł, a on to zaakceptował.

Z biegiem lat przyczyniliście się do znaczącego rozwoju mieszanych sztuk walki w naszym kraju. Jak to wygląda dzisiaj?

Na początku, osiem lat temu, organizowaliśmy zawody wyłącznie na terenie Sochaczewa. Obecnie współpracuje z nami ok. 15 klubów. Jako ogólnopolskie stowarzyszenie organizujemy rocznie 22-24 edycje zawodów na terenie całego kraju. Mamy teraz wręcz klęskę urodzaju; skończyły nam się terminy, bo jest więcej propozycji organizacji gal ALMMA niż wolnych weekendów. Kolejny sezon rozpoczynamy we wrześniu. Pierwsze zawody odbędą się w Mławie, a później cały październik, listopad, ukoronowaniem wszystkiego będą Mistrzostwa Polski, które 19 grudnia zorganizujemy w Sochaczewie.

ALMMA to działalność ogólnopolska, ale Dragon Fight Club w wymiarze lokalnym działa w formie Uczniowskiego Klubu Sportowego. Szkolicie dzieci i młodzież w walkach MMA?

Rok temu uruchomiliśmy dwie sekcje dziecięce, dla osób w wieku 7-10 i 11-13 lat, w których uczestniczy kilkadziesiąt osób.



Rok temu wystartowało 150 uczestników, już teraz jest 170 zgłoszeń



Uczestnicy muszą się trochę zmoczyć i ubrudzić



Na trasie przewidziano kilkadziesiąt przeszkód terenowych



Główną działalnością klubu jest jednak MMA

MMA wywodzi się z judo i jujitsu i na tym programie szkoleniowym się opieramy. Szczególnie jujitsu, podobnie jak MMA, opiera się na szerokiej gamie technik. Dzieci, które przychodzą do nas na zajęcia, uczą

się samoobrony i podnoszą swoje warunki psycho-fizyczne. Treningi w głównej mierze opierają się na zabawie przeplatanej elementami sportów walki. Chodzi o to, aby młode osoby czymś zająć i ukierunkować, a dopiero w późniejszych latach można mówić o jakimkolwiek treningu sportowym, który będzie przygotowaniem do startów zawodniczych.

Wielu wychowanków Dragona odniosło sukcesy i zdobywało tytuły mistrzowskie, więc szkolenie od najmłodszych lat jest jakąś metodą.

Z naszego klubu wywodzi się kilku Mistrzów Polski, jak chociażby: Grzegorz Ciepliński (rocznik 1992) – Mistrz Polski MMA 2011 w kategorii Full Contact do 96 kg, Łukasz „Koza” Kozłowski (rocznik 1993) – Mistrz Polski MMA 2012 w kategorii OFS do 93 kg, Piotr „Kaczor” Kaczyński (rocznik 1987) – wicemistrz Polski 2013 w kategorii Full Contact w wadze OPEN

Ale także kobiety mają się czym pochwalić.

Wśród pań w naszych szeregach również mamy kilka utytułowanych zawodniczek: Annę Majewską – Mistrzynię Polski Senior +65 kg MMA 2013 oraz Sylwię Fergińską – Mistrzynię Polski MMA 2013 w kategorii kobiet Junior do 65 kg.

Wraz z bratem prowadzicie także siłownię, jak starcza wam czasu na wszystko.

Siłownia jest przedsięwzięciem komercyjnym, bo przecież, oprócz realizowania projektów czysto sportowych, musimy z czegoś żyć. A co do czasu, jeśli się coś lubi, robi się to z przyjemnością.

NORDIC WALKING

Z kijkami na urodziny Łodzi

26 lipca z okazji urodzin miasta włókniarzy odbyły się zawody Nordic Walking. Dystans zawodów trochę nietypowy – 5920 metrów, lecz nieprzypadkowy, gdyż Łódź obchodziła swoje 592 urodziny. Na starcie nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszego, sochaczewskiego grodu.

W szranki ze słynnymi kijkarzami z Łodzi (wielokrotni mistrzowie Polski) stanęli: Beata Kołodziejczak i Damian Smus. Beata stawiała się czysto „rekreacyjnie” gdyż w nocy 25 lipca startowała w Biegu Powstania Warszawskiego na 10 km.

Organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Wytyczona przez nich trasa była zaskakująca i wymagająca.

Po zaciętym boju na trasie, ostatecznie Damian zajął trzecie miejsce w kategorii open z czasem 39:17. Dosłownie sekundę za Damianem na mecie zameldowała się Beata (39:18), zajmując czwarte miejsce w open i bezkonkurencyjne pierwsze miejsce wśród pań.

Nadmienić należy, iż w ciągu kilku ostatnich lat Sochaczew dał się poznać z jak najlepszej strony na arenie krajowej i międzynarodowej, jeżeli chodzi o zawody Nordic Walking (Pucharu Polski, Europy, lokalne zawody). Z dumą i nadzieją możemy patrzeć w przyszłość tego sportu w naszym mieście.

Radosław Kołodziejczak

LEKKOATLETYKA

Młodzi lekkoatleci na start

W sobotę 29 sierpnia na stadionie sportowym GOSiR w Teresinie odbędą się Mistrzostwa Powiatu Sochaczewskiego Młodzików w Lekkoatletyce. Organizatorem wydarzenia jest Starostwo Powiatowe w Sochaczewie i gmina Teresin.

Zawody rozpoczną się o godzinie 11.00. W zmaganiach wezmą udział sportowcy z rocznika 2000-2001. Dziewczęta zmierzą się w biegach na dystansach 100 m, 300 m, 600 m, 1000 m, 300 m przez płotki, sztafeta 4x100 m, skoku w dal i pchnięciu kulą. Zaś dla chłopców przygotowano biegi na dystansach: 100 m, 300 m, 600 m, 2000 m, 300 m przez płotki, bieg 4x100 m, skok w

dal oraz pchnięcie kulą. Dla pierwszych zawodników w każdej kategorii przewidziano nagrody - medale, upominki oraz słodczyce.

Zgłoszeń można dokonywać internetowo - www.domtel-sport.pl/zgloszenia - do czwartku 27 sierpnia, do godz. 15.00. W sprawach organizacyjnych wszelkich informacji udziela Zenon Grąbczewski, pod numerem telefonu 608 483 157.

Współorganizatorami mistrzostw są: OKS SKRA Warszawa, Stowarzyszenie Działamy Sprawnie – Tworzymy Lepiej „Przez Sport w Przyszłość”, GOSiR Teresin, Ośrodek Hotelowy Leśne Zacisze w Teresinie.

MOTOCROSS

Dożynki na torze w Kurdwanowie

W niedzielę 30 sierpnia jako impreza towarzysząca Dożytkom Parafialnym w Kurdwanowie (gm. Nowa Sucha) odbędą się XII zawody Cross Country Ziemi Sochaczewskiej. Jak zapewniają organizatorzy, trasa o długości ok. 4 km będzie bardzo kręta i wymagająca. Zawodnicy muszą się wykazać doskonałą techniką jazdy. W imprezie będą mogli wziąć udział zarówno zawodnicy licencjonowani jak i amatorzy; juniorzy i weterani. Biegi zostaną rozegrane w kategorii quadów i motocykli. Wszyscy uczestnicy będą ubezpieczeni przez organizatora. Regulamin zawodów oraz więcej informacji na temat imprezy na stronie internetowej parafii: www.kurdwanow.blogspot.pl

Wspominajmy go dobrze

W ubiegłym tygodniu, 27 lipca, minął rok od śmierci naszego redakcyjnego kolegi Sławka Burzyńskiego. Nadal pozostaje w naszej i Czytelników pamięci.

Jolanta Sosnowska

Był najdłużej pracującym dziennikarzem „Ziemi Sochaczewskiej”, autorem popularnej „Strony Burzyńskiej”, a także rysownikiem, laureatem wielu konkursów satyrycznych, w tym legnickiego „Satyrykonu” - największej tego typu imprezy w Polsce.

Znany sochaczewski rzeźbiarz, Krzysztof Zieliński, wspominał: „Kiedy na początku lat 90. poznałem Sławka osobiście, chodził on w blasku swoich pierwszych sukcesów na legnickim „Satyrykonie”. W świecie satyry Sławek jest postacią znaną i wyrazistą. To na jego zaproszenie do Sochaczewa zjechali trzykrotnie najlepsi rysownicy z całej Polski”.

Krzysztof Zieliński przypomniał w ten sposób wymyślony przez Sławka Ogólnopolski Kon-

kurs Rysunku Satyrycznego „Sochaczewska Kość”, którego organizatorem był tygodnik „Ziemia Sochaczewska”. Rzeczywiście, dzięki kontaktom naszego kolegi, pod koniec lat 90. trzykrotnie gościliśmy w naszym mieście śmietankę polskich rysowników. Burzyński współpracował ze „Szpilkami”, z „Gazetą Wyborczą”, z nowym „Po prostu”, współtworzył niezależne pismo „Sochaczewianin”.

Czytelnicy naszej gazety znali go z felietonów, karykatur, zabawnych fotografii z „dymkami”, dowcipnie komentowanych wycinków z lokalnej prasy. Wiele osób przyznaje, że lekturę „Ziemi” zaczynało od ostatniej strony. Dzisiaj trudno ją zastąpić czymś równie oryginalnym.

Wtedy – rok temu, kiedy się z nim żegnaliśmy ostatnią „Stro-

ną Burzyńską”, wiele osób wspominało Sławka. Mnie najbardziej utkwiła w pamięci krótka wypowiedź Andrzeja Biernackiego, malarza, właściciela Galerii Browarna w Łowiczu, która chyba najtrafniej scharakteryzowała naszego kolegę. Przytaczamy ją jeszcze raz, bo po roku, brzmi ona równie aktualnie.

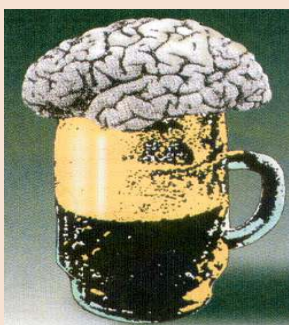
Z okazji 25-lecia samorządu i niemal w rocznicę śmierci Sławka, Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie przygotowała wystawę karykatur jego autorstwa. Co prawda znajdziemy tam jedynie portrety ludzi związanych z samorządem, ale to i tak znacząca część jego twórczości.

Zachęcam do lektury rocznicowej „Strony Burzyńskiej” oraz do obejrzenia wystawy, która będzie czynna do końca wakacji.

I wspominajmy go dobrze.



Poirot z palcem w nosie



MAŁE PIWO

Bardzo mnie cieszy, że wielu czytelników „Ziemi” traktuje to, co ja tu wypisuję, całkowicie poważnie. Spotkałem się z tym już niejednokrotnie, także ostatnio, gdy dzwonił kolega Włodek, pseudonim Jerry. Opowiedział, jak to znajomi z niedowierzaniem dzwoniли do niego po tym, gdy na tej stronie ukazało się jego zdjęcie z dymkiem, w którym z nostalgia wspomina radiowe czasy w Famie. Czasy, kiedy puszczało się piosenki o Cyganczkach i majteczkach w kropczki. Z niedowierzaniem, że on, wychowany na rocku, może tak mówić.

I tak się zastanawiam, bo obok było zdjęcie szefa pupy, czyli urzędu pracy, który tnie kartkę i „mówi” w dymku o nowym kursie dla bezrobotnych na żywe niszczarki dokumentów. To teraz pewnie u niego na ten kurs już kolejka stoi.

Nie zamierzam jednak niczego dementować, bo do demencji mi niespieszno, ani wyśmiał. Równie cenny jest bowiem czytelnik, który zrozumiał dobrze i dlatego go bawi, jak i ten który zrozumiał odwrotnie, ale też się śmieje. Bo liczy się sztuka, oczywiście sztuka rozbawienia. Śmiech to zdrowie - mówi się przecież, a więc i ja

mogę poczuć się odrobinę lekarzem, który wypisuje głupio... przepraszam recepty dla swoich pacjentów.

A propos lekarzy, to właśnie podczas sobotniego wernisażu w muzeum pewna pani doktor, lejąc miód na moje serce, chwaliła moje poczucie humoru, porównując je z humorem francuskim. Ucieszyło mnie to bardzo, ale tylko do czasu, gdy w Googlach nie przeczytałem, że Francuzi preferują dowcip ukryty między wierszami i lubią się śmiać z Belgów, a dla mnie Poirot to ulubiony filmowy detektyw.

Zacząłem się też w panice zastanawiać, co ja takiego między tymi wierszami nachlapałem. I zaraz sobie przypominałem, że niejednokrotnie w rozmowach z ludźmi spostrzegałem, że oni wyczytali znacznie więcej niż zamierzałem napisać. Wyszło więc na to, że nie tylko część czytelników, ale i ja opatrnie rozumiem to, co sam naplotę. Matko jedyna! To jakaś paranoja! Jakbym pisał, nie znając języka, po chińsku. No i jeszcze ci Belgowie...

Wiedziecie, kto, zdaniem Francuzów, jako jedyny rzetelnie pracuje przez osiem godzin w belgijskim urzędzie? Automat do kawy. I proszę, jak to nas od razu zbliża do Poirotów. Gorzej z tym: „Dlaczego Belgowie mają duże nosy? Bo mają grube palce”. I co my tu mamy między wierszami?

Mimo wszystko dziękuję pani doktor, bo przy tej okazji sporo się o sobie dowiedziałem. Liznałem też języka. Wiedziecie, jak jest po francusku popielniczka? Petytuleza.

Sławomir Burzyński

„Ziemia Sochaczewska” nr 5 (2014 r.)



Z pogodnym dystansem do świata

Sławek, odkąd pamiętam, kojarzył mi się ze wszystkim, co jest antytezą tzw. powagi sytuacji, w obliczu której teraz stoimy. Jego bowiem nadrzedną właściwością, „sprawnością”, a czasem orężem, było zawsze nadzwyczajne poczucie humoru. Ono było żywym podglebiem innych jego cech: pogodnego dystansu do świata, refleksu myśli, pobłażliwego rozumienia w ocenach. Tym zestawem narzędzi potrafił rozbijać najcięższe miny zastawiane przez codzienność.

Inteligentnym dowcipem podszyte były wszystkie jego rysunki, teksty i osobiste kontakty, ale z wyraźną wychwalną intencją życzliwości do ludzi. Podśmiewał się z przywar i absurdów po to, by wstrząsnąć i naprawić, a nie po to, by zniszczyć. Nagle odejście Sławka pozostanie dla mnie najsmutniejszą z Jego wielu przewrotnych point.

Andrzej Biernacki,
malarz, właściciel Galerii Browarna
w Łowiczu